DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, wtorek 2 sierpnia 1932 Nr. 175

Niech żyje Polska pracująca na morzu!

Sto tysięcy osób nad polskim Bałtykiem

Wspaniały przebieg „Święta Morza"

STUTYSIĘCZNY TŁUM, ZGROMADZONY U WYBRZEŻA MORSKIEGO, wpatrzony z nabożeństwem i entuzjazmem w sine fale morskie i dostojną postać Arcypasterza z wzniesionym w ręku Przenajświętszym Sakramentem, poświęcającego morze i okręty naród cały, — to widok, którego w Polsce jeszcze nie byliśmy świadkami, i który niewątpliwie na zawsze zapadnie głęboko w duszach i sercach tych, którzy byli uczestnikami „Święta Morza" w Gdyni. Z szeptu modlitw i z przemówień mówców wypływało tam gorące ślubowanie, ślubowanie, które każdy Polak od lat nosi w sercu i potrzeba którego wyrażenia sprowadziła tu do Gdyni dziesiątki tysięcy obywateli z całego kraju, — ŚLUBOWANIE, ŻE MORZA POLSKIEGO CAŁY NARÓD BRONIĆ BĘDZIE DO OSTATKA jako najcenniejszego skarbu Rzeczypospolitej i pracować będzie nad wzmocnieniem polskiej potęgi morskiej.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ, który przybyciem swojem nadał uroczystościom gdyńskim blask Najwyższego Majestatu i powagi państwowej, o godz. 10 rano zatrzymał się na krótko na dworcu głównym w Gdyni, poczem odjechał do Oksywia, gdzie zamieszkał w obrębie portu wojennego. Wraz z p. Prezydentem przybył do Gdyni również szef rządu PREMJER PRYSTOR.

Od wczesnych godzin całe miasto wrzało niebywałem i nieznanem tutaj dotychczas życiem. Ulicami płynęły dosłownie rzeki ludzkie, kierując się w stronę wybrzeża. Największe skupienia tworzyć się zaczęły już na 2 godziny przed rozpoczęciem nabożeństwa w okolicy mola Wilsonowskiego, na którem królował dumnie wspaniały ołtarz polny. Świetna organizacja porządkowa, przeprowadzona przez Komisarjat Rządu, dla którego trudno znaleźć należyte słowa uznania, sprawiła, że przelewania się mas ludzkich odbywały się z podziwu godną sprawnością i w całkowitej harmonji. Na teren mola, odgrodzonego barierą wpuszczano jedynie oddziały wojskowe, organizacje, stowarzyszenia, delegacje, pielgrzymki, bractwa kościelne i t. p. grupy zbiorowe; pozostałe wolne miejsce zajęła dopiero niezorganizowana publiczność.

W samym środku rozległego terenu naprzeciw hali rybnej, w ogrodzonym czworoboku nawprost ołtarza zajęły miejsca różne honorowe osobistości, przedstawiciele władz, urzędów, instytucyj społecznych; gospodarczych i t. d. Po stronie lewej wyrósł las chorągwi kościelnych, między tronem P. Prezydenta zaś a tronem biskupim las sztandarów wojskowych. Po prawej stronie pozostawiono przestrzeń wolną dla P. Prezydenta i świty, przybywających od strony morza.

Na kilka minut przed godz. 11 na redzie obok pomostu pasażerskiego ukazał się okręt O. R. P. „Mewa" z podniesioną na maszcie banderą Prezydenta.

Na „Mewie" znajdowali się oprócz P. Prezydenta p. prezes Rady Ministrów Prystor, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezes N. I. K. gr. Krzemieński, p. minister Hubicki, podsekretarze stanu Beck, Doleżal i Gallot, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. minister Papée, generalicja z generałem Norwid-Neugebauerem, p. wojewoda Kirtiklis i pozostali członkowie otoczenia p. Prezydenta Rzplitej. „Mewa" okrążyła ustawione na redzie w długim szeregu okręty wojenne i statki przybrane w galę flagową. P. Prezydent dokonił krótki przegląd jednostek zarówno floty wojennej jak i handlowej. Później dopiero „Mewa" dobiła do mola Wilsona tuż poza ołtarzem, a P. Prezydent w otoczeniu swej świty zeszedł na brzeg witany nieustającemi okrzykami: Niech żyje!

O godz. 11 jak było zapowiedziane, gdy P. Prezydent zajął przeznaczone dlań miejsce zalśniły przy ołtarzu przepiękne srebrzyste ornaty, a ku niebiosom i falom popłynęły kościelne pienia. Wszędzie dokoła zapanowała głęboka, uroczysta cisza, której nawet ruchliwy żywioł morski w tym dniu nie odważył się zakłócić.

Pod koniec pontyfikalnego nabożeństwa, odprawionego przez ks. biskupa Okoniewskiego w asyście licznych księży dostojny arcypasterz pomorski i zarazem pierwszy polski biskup morski wygłosił dłuższe, porywające kazanie, w którem nawiązał do licznych epizodów ewangelicznych, gdzie Chrystus Pan uczy ludzkość wytrwale borykać się z żywiołem, który acz niebezpieczny, to przecież dla ludzi dzielnych i wierzących jest łagodny, a tak ważny dla rozwoju gospodarczego ludzkości. I my otrzymaliśmy ten dar, lecz dawniej nie umieliśmy z niego korzystać. Dzisiaj jest inaczej. Dzisiaj te dziesiątki tysięcy wiernych, zgromadzonych na polskiem wybrzeżu, w korn nem dziękczynieniu za łaskę pańską, są najlepszym dowodem, że serca całej Polski biją gorąco w stronę polskiego Bałtyku. Kończąc swe piękne kazanie, ks. biskup Okoniewski zwrócił się z żarliwą modlitwą o błogosławieństwo Boże dla całego narodu i jego Prezydenta.

Następnie odbył się najwznioślejszy akt uroczystości

Poświęcenie morza, floty i ludności

Teraz nastąpiły przemówienia. Pierwszy zwrócił się do Głowy Państwa prezes komitetu „Święta Morza", p. Rummel z nastrojowem przemówieniem powitalnem.

Przemówienie prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyr. Rummla

Panie Prezydencie, Panowie Ministrowie, Panowie.

Po podniosłej uroczystości poświęcenia morza — jako terenu pracy polskiej i statków morskich jako narzędzi tej pracy, witam w imieniu Oddziału Gdyńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Komitetu Organizacyjnego Święta Morza Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obliczu naszego dorobku morskiego.

Jesteśmy tutaj, aby wskazać, że Gdynia jest rękojmią niezawisłości naszego Państwa, jest wyrazem Polski na zewnątrz i jest czynnikiem łączności ze skupieniami Polaków za morzami.

Dla zapewnienia pokojowego rozwoju naszego kraju i narodu i opartego na morzu wzrostu dobrobytu jego ludności niezbędną jest na flota wojenna zdolna odeprzeć zakusy na naszą ziemię — oraz okręty handlowe, łączące nas z temi krajami, z któremi sąsiadujemy przez morze, gdyż handel idzie za banderą.

Prosimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie naszej wdzięczności za przyjazd do Gdyni, oraz wyrazów naszego hołdu.

Drugi przemawiał minister Eug. Kwiatkowski.

Frontem do morza!

Przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego

Najdostojniejszy Panie Prezydencie, szanowni i drodzy Rodacy.

Gdyby tu ponad brzegami Bałtyku mogły przemówić dziś zagasłe i zapomniane wieki historji, gdyby tu w cudowny sposób mogły się odezwać stare kamienie, ruiny i mury miast, zamków, kościołów, pomników, cmentarzy i grobów, gdyby tu wyszły dziś wizje zatopionych w ciągu stuleci okrętów, gdyby zjawić się mogły duchy i cienie żołnierzy, którzy tu walczyli i tu polegli, gdyby tu ożyły myśli i ofiary wszystkich ludzi, którzy się tu organizowali w ciągu tysiąclecia nad brzegami Bałtyku, to w dniu dzisiejszego Święta Morza zerwałby się jeden potężny niemilknący okrzyk na przestrzeni wielu setek kilometrów: „NIECH ŻYJE POLSKA".

Nie przybyliśmy tu nad morze Polskie ani jako goście ani jako wędrowcy, nie przybyliśmy tu z niczyjej łaski, ani obcej protekcji NA WŁASNEJ ZIEMI STOIMY, NA WŁASNĄ PRZESZŁOŚĆ NIERAZ I CIĘŻKĄ, BOHATERSKĄ, CZASEM TWARDĄ I GORZKĄ TU SPOGLĄDAMY, DLA WŁASNEJ LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI TU TRWAĆ I PRACOWAĆ BĘDZIEMY. TU POLSKIE MORZE W DZISIEJSZYM ŚWIĘCIE UCZCIMY.

Tu nad brzegiem Bałtyku koncentrują się zawsze najważniejsze sprawy gospodarcze i polityczne Polski. Tu brała źródło polskość, sława i potęga zygmuntowska. To też nigdzie nie rozstrzygały się sprawy ważniejsze dla Polski, decydujące o losie wielu pokoleń, o położeniu wielu miljonów ludzi, sprawy nieraz niepozorne, a przecież sięgające skutkami swemi do źródeł bytu państwowego, — jak właśnie tu nad brzegami morza bałtyckiego. Zarazem żadna z dzielnic najdawniejszej przeszłości Polski w epoce Piastów i Jagiellonów nie była w takiej obfitości zroszona polską krwią, w obronie przed najazdem jak właśnie ziemia pomorska. ZROZUMIAŁA DAWNO POLSKA POLITYCZNĄ WARTOŚĆ ZIEMI POMORSKIEJ I ZNACZENIE WYBRZEŻY BAŁTYKU, ale często niedoceniano wartości gospodarczej tych dzielnic i wartości własnej wytrwałej i upartej pracy na morzu, pomimo iż każde pokolenie płaciło olbrzymi ha-

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

Pomorze kamieniem węgielnym naszego niepodległego bytu

Słowa Pierwszego Obywatela Polski nad polskiem morzem

Obchodzona dziś uroczystość „Święta Morza" skupiła tu nad polskiem wybrzeżem CAŁĄ POLSKĘ. Cała Polska bierze udział w dzisiejszem święcie, bo z całej Polski ściągnęły wielotysięczne tłumy, a myśli i serca tych, co przybyć nie mogli, zwrócone są także w stronę naszego Morza. Wszyscy Polacy patrzą z dumą i radością na dokonaną już nad Morzem pracę i oczekują dalszego ich postępu.

Umiłowanie Morza i zrozumienie jego znaczenia dla państwa nie było obce naszemu narodowi i za czasów dawnej Rzplitej. Brakło jednak świadomej, planowej i stałej woli i pracy dla rozwinięcia naszych stosunków morskich, naszego handlu morskiego i naszej floty, największa zaś nawet idea musi się wcielić w KSZTAŁT WIDOMY, by nie zostać mrzonką. Takim kształtem widomym umiłowania przez obecne pokolenie Polaków Morza i właściwej oceny wielkiej roli, jaką odgrywa ono w życiu Odrodzonej Rzplitej jest budująca się w najtrudniejszych warunkach Gdynia, jako konieczne dopełnienie Gdańska i zwiększająca się z roku na rok nasza flota.

Dążenie nasze do stworzenia wielkiego polskiego handlu morskiego zostało zapoczątkowane, ale wymaga ono ciągle dalszego wysiłku i czujności.

Dzisiejsze święto jest SYMBOLEM ZBIOROWEJ WOLI NARODU PODJĘCIA TAKIEGO WYSIŁKU.

Ale nietylko ku samemu Morzu biegnie dziś myśl i uczucia polskie. Biegną one i ku całej starej Ziemi Pomorskiej, która jest nam wszystkim szczególnie droga jako ta dzielnica, która zrządzeniem losu tyle ucierpiała opierając sie przez długie lata niewoli skutecznie próbom wynarodowienia, pomimo, że czynione były wszelkie wysiłki i że używano wszelkich rozporządzalnych metod i środków, aby zetrzeć polskość z jej powierzchni, aby jej dziecko w szkole zapomniało mowy ojczystej. Jeżeli pomimo tych wysiłków Pomorze zachowało swą polskość tak, że odsetek ludności polskiej jest większy, niż prawie we wszystkich innych częściach Polski, zawdzięczamy to przedewszystkiem KOBIECIE POMORSKIEJ, która jako matka i wychowawczyni, jak na Śląsku i w Poznańsk. uczyła dzieci swe polsk. pacierza i używała polsk. mowy. Zawdzięczamy to również w dużej części DUCHOWIEŃSTWU, które pochodząc z tego ludu, pomimo nacisku ze strony władz państw. oraz wpływowej części obcego duchowieństwa, szerzyło wytrwale wśród parafjan KULT DLA POLSKIEJ MOWY I POLSKIEJ KULTURY. To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność i to po wsze czasy.

Utrzymanie przy Polsce tej ziemi, tak ciężko przez los nawiedzonej, a zarazem tak wiernej dla całego państwa, jako JEDYNY DOSTĘP DO MORZA SPRAWIŁO, że dziś po 12 latach odzyskania jej, SZCZEGÓLNA JEST W CAŁEJ POLSCE DLA TEJ ZIEMI MIŁOŚĆ, powszechne jest zrozumienie, że jest ona KAMIENIEM WĘGIELNYM NASZEGO NIEPODLEGŁEGO BYTU.

Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i drugie rozbiory i był początkiem końca naszej niepodległości. Ta nauka historji zapadła głęboko w nasze serca. Głosi ona ona, że NIEMA POLSKI BEZ MORZA I POMORZA, a udział tych niezmiernych rzesz, które ściągnęły na dzisiejsze święto z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej mimo będących w toku żniw i mimo trosk i kłopotów, które w tym ciężkim roku są cięższe, niż w innych, jest wymownym dowodem ZROZUMIENIA PRZEZ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO TEJ WIELKIEJ PRAWDY UKOCHANIA TEJ ZIEMI I PRZYWIĄZANIA DO MORZA.

racz obcym za ten błąd. Zrozumieli wrogowie, że **JEŻELI CHCĄ POLSKĘ, JAKO PAŃSTWO ZGUBIĆ GOSPODARCZO I POLITYCZNIE, A POLAKÓW NIEWOLNIKAMI UCZYNIĆ, MUSZĄ DĄŻYĆ NIEZMIENNIE DO ODCIĘCIA POLSKI OD MORZA, I TĘPIENIA POLSKOŚCI NA POMORZU.** Tu bowiem u wrót Bałtyku, tu u stóp nowopowstającego portu Gdyni leży klucz egzystencji i rozwoju gospodarczego Polski. Jesteśmy tak dziś, jak ongiś przed wiekami u **wrót Bałtyku o najszczytniejszej tradycji historycznej Polski**, w okresie w którym naród, stojąc na straży prawa, nie mieczem, ale rozumem i miłością łączył narody w zgodzie i rozwiązywał największe zagadnienia wewnętrzne.

Dziś więc gdy godność zdeptana została ponownie przywrócona, gdy zbrodnia podziałów Polski została przekreślona, gdy zgodnie z manifestem pokojowym prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona Polska powróciła na własne brzegi Bałtyku, to musi mieć nigdy niezamąconą świadomość, że obok praw są również ciężkie i poważne obowiązki. **Trzeba umieć i chcieć uczciwie popatrzeć na mapę polityczną i gospodarczą Polski współczesnej, by zrozumieć wartość nasazej granicy morskiej**, pracującej ekonomicznie już obecnie stokrotnie aktywniej, niż jakakolwiek granica lądowa Rzeczypospolitej.

Żaden kraj w Europie nie ma podobnej sytuacji martwych granic lądowych. Żaden kraj nie może zrozumieć i odczuć, czem jest dla nas **Gdynia i Pomorze**, czem jest dla nas bezpośredni kontakt z morzem, jak głębokim symbolem życia i wyzwolenia miljonów ludzi z łańcucha nędzy.

Musimy i możemy stwierdzić w obliczu wszystkich narodów dobrej woli i szanujących prawdę jeszcze wyżej, niż siłę, iż przyszliśmy na odzyskane własne morze polskie poprzez ziemie rdzennie polskie z hasłem pracy twórczej, nie ze sztandarem nienawiści, hasłem pracy twórczej i realnej nie zaś z tendencją niszczenia.

Nie nas ponosi przesadna i zwyrodniała ambicja, **nie my chcemy naruszać obowiązujące traktaty, nie my szukamy nowych nabytków i grabieży, lecz jedynie chęć służby w imię postępu i cywilizacji, w imię zrównania narodów pod względem ekonomicznym i politycznym jest naszem zadaniem.**

Przed wojną wszystkie statystyczne wydawnictwa i mapy udowodniły polskość Pomorza. **Uważano za swój obowiązek mimo to odwoływanie się do praw wyjątkowych dla tępienia żywiołu polskiego.** W tych warunkach **TYLKO NIEUCZCIWOŚĆ I ROZMYŚLNA ŚLEPOTA NIE MOGŁY DOJRZEĆ WYRAŹNIE, ŻE PRAWO DO ZIEMI POMORSKIEJ I PRAWO NIESKRĘPOWANEJ PRACY NA ZIEMI POMORSKIEJ SĄ NIEPODZIELNIE PO NASZEJ STRONIE.** — (Oklaski).

A prawo to nakłada na nas obowiązek odeprzeć każdy atak, jakikolwiek on będzie, atak zbrojny odeprzeć zbrojnie aż do pełnego zwycięstwa. (Oklaski).

Zdajemy sobie sprawę, iż **niema wyższej wartości dla człowieka, jak pokój, ale właśnie tu niema dla nas kompromisu.** Tu żadne szachrajstwo polityczne, podrzucone przez obcych ostać się nie może, bo będzie zdeptane przez miljony stóp polskich, z każdym rządem na czele.

Mamy tę świadomość, że
dziś frontem do Morza Polskiego stoją tu w Gdyni liczne nieprzejrzane tysięczne rzesze, ramię przy ramieniu, że nic nas nie dzieli, a wszystko łączy i wiąże w jedno spoiste społeczeństwo. (Oklaski).

Mamy również tę świadomość, że **W RAZIE POTRZEBY, W RAZIE NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCEGO MORZU, ZA KAŻDYM Z NAS STANĄ W KRAJU LICZNE TYSIĄCE LUDZI, DLA KTÓRYCH WARTOŚĆ ŻYCIA I WARTOŚĆ MORZA POLSKIEGO — TO JEDNO I TO SAMO.** (Oklaski).

Nienawiść, zazdrość, buta nieraz już w historji świata przegrywała. Miłość nigdy jeszcze na trwałe pokonana nie była. Morze jest to tylko odzew w drzemiących duszach naszych z przed wielu wieków. **Najstarsi historycy nasi i obcy wspominają, że przodkowie Polaków — wenedowie, założyli olbrzymie miasto handlowe i portowe nad Bałtykiem u ujścia Odry, zwane Wenedą.** Jeden ze starych autorów niemieckich wspomina, że miasto to ongiś zaliczało się do jednego z największych w Europie. Gdy wyrosły jednak inne potęgi morskie, miasto **to z zawiści** zostało zburzone przez obcych. **Tak więc dziś odradza** się tu **miasto Gdynia i rośnie od 8 lat w zawrotnem tempie. Przy niem, jako symbolu naszej wolności i trwałej pracy twórczej na morzu, stoją uczucia Polski.**

Podniesiony tu dziś przez ogół cały okrzyk odbije się echem od Karpat, Wilna, Lwowa i Katowic i spotęgowany wróci do nas nad port.

NIECH ŻYJE POLSKA, PRACUJĄCA NA MORZU.

Okrzyki: Niech żyje!

Trzeci wreszcie przemawiał prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz - Dreszer.

Morze pewnością mocarstwowej przyszłości Narodu i Państwa

Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. Orlicz-Dreszera

Najdostojniejszy Panie Prezydencie,
Szanowni Państwo.

Ze wszytkich stron wielkiej naszej Ojczyzny, jak długa i szeroka, zjechalimy na ten brzeg piaszczysty, omywany wiecznie żywemi i pracowicie ruchliwemi falami potężnego żywiołu morskiego.

Przybyliśmy złączeni jedną myślą, związaną najściślej z przyszłością mocarstwową Państwa i tak silnie zespoloną z dobrą dolą Narodu, że **niema na ziemi polskiej obywatela, dla którego niezrozumiałem byłoby bogactwo posiadania wolnej granicy morskiej, dającej nieskrępowane wyjście na cały, dostępny dla nas świat. Pogodni i radośni, zapatrzeni w zachwycie w bezgranicznych horyzontów potęgę wspaniałą, obchodzimy** dzisiaj **święto morza, polskiego OD WIEKÓW I PO WIEKI WIECZNE.** I gdy stopy nasze dotykają tej starej ziemi lechickiej, na której **„jak okiem spojrzeć wstecz, krew się lała“**, — niema w sercach naszych nienawiści i bezlitosnej chęci zemsty. **Przyszliśmy „na jałowe piaski pobrzeża“ Bałtyku,** jak mówi jeden z najlepszych synów Polski **„z pokojem i pracą“.**

Gdy spoglądamy na szeroko rozpostarte przed oczyma naszemi olbrzymie przestrzenie morza, niezgłębionego i bezkresnego, jak gdyby w przestrzeni i czasie, jawi się nam cud Bożej twórczości niepojętej, przed którą człowiek może tylko kornie uchylić czoła w zdumieniu dziękczynnem.

A teraz patrzcie! Na brzegu tych wód ruchliwych i czynnych bezustannie, jak wieczny motor życiodajny, pracujący wytrwale i wiernie dla wszystkich, którzy pracować chcą i umieją, **potężnym wysiłkiem dzisiejszego pokolenia zbudowane, — wyrosło miasto, mające słuszne prawo do nazwy POLSKIEJ STOLICY MORSKIEJ. GDYNIA!**

Ileż treści najgłębszej, podyktowanej zdrowym instynktem Narodu, oraz serdecznem i mądrem przewidywaniem najlepszych jej synów, — mieści ta nazwa cudowna grodu portowego, znanego przynajmniej z imienia każdemu dziecku polskiemu, a wiodącego już dzisiaj władnie **Najjaśniejszą Rzeczpospolitą ku lepszej, wspaniałej przyszłości.**

Jesteśmy świadkami potężniejącego z roku na rok wzrostu błogosławionego miasta, które jakgdyby powietrze orzeźwiające w płuca i krew czerwoną w żyły organizmu państwowego wsącza, pobudzając do zwiększenia ruchu i rozmachu całokształt gospodarstwa narodowego i pracując bezustannie dla dobrobytu ludu polskiego.

Codziennie przez rok cały wre praca w pogłębionych basenach portu.

Przypływają i odpływają na morze dalekie wielkie korabie, okrętami dzisiaj zwane, niosąc dorobek narodu na wymianę do innych krajów, w swych wnętrzach wypełnionych twórczą pracą ludzką. Przywożą one dobrobyt ludom pracowitym i stają się przez to wielką dźwignią postępu i rozwoju kultury.

A imię narodu dzielnego, łopoczącą na wichrze morskim banderą z godłem państwowem, na ziemiach wszystkich rozsławiają. NIECH WIĘC WZRASTA NASZ GRÓD NADMORSKI GDYNIA i trud swój przeogromny dla dalszych pokoleń polskich potęguje wiecznie, jak wiecznym jest ruch fal, uderzających o jej brzegi piaszczyste i twardy beton portowy.

Niezłomna praca ludu polskiego niech się łączy wytrwale z nieustającym wysiłkiem morza dla lepszej, wymarzonej i wielkiej przyszłości tych, co po nas przyjdą i budować będą dalej wieczny i obszerny gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, mający dać wszystkim jej synom dogodne i dostatnie bytowanie. Na całem pięknem polskiem pobrzeżu morza Bałtyckiego coraz to nowe powstają osiedla, jakgdyby zwycięskie pokolenie dzisiejsze naprawić chciało jednym zamachem **błędy przodków, a znojem swoim ofiarnym utrwalić i rozszerzyć, przez mądre wykorzystanie, morskie władanie nasze.**

Gdy się widzi ten wysiłek przeogromny, znika zwątpienie, a w marzeniach nauczycieli i wodzów narodu poczęte, wyrastają kwiaty otuchy i wiary, by zrodzić PEWNOŚĆ MOCARSTWOWEJ PRZYSZŁOŚCI NARODU I PAŃSTWA, składającego swój dorobek kulturalny do skarbnicy całej ludzkości, przez nawiązanie drogą morską węzłów przyjaźni ze wszystkimi narodami świata.

OBRÓĆMY SIĘ FRONTEM DO MORZA!

Jakiejże niepohamowanej i niezłomnej potęgi przykład nam ono daje!

I pracy nieustępliwej bezustannego trwania. Wolności radosnej i twórczej panowania nieograniczonego.

W uroczystym pogodnym dniu święta morskiego nie wspominajmy tych co po wolność morza naszego sięgają.

Nie odpowiadajmy na ich argumenty beztreściwe.

Dzisiaj gdy do Państwa Polskiego powróciła najskąpiej wykrojona niezbędna do jego życia cząstka t. zw. przez marszałka niemieckiego Prus, NIE MAMY NIC DO TARGÓW I NIC DO ODDANIA.

Chcemy żyć pokojem, pracą i prawem.

A w tym dniu radosnym święta morza polskiego wyśnionem przez Wratysławów, Ratiborów, Świętopełków, Mszczujów, oraz innych książąt i wodzów pomorskich, chcę słowa moje nieudolne do Was z braterską serdecznością zwrócone zakończyć **życzeniem, by morska stolica Polski Gdynia jaknajczęściej przyjmować mogła w swych młodych, lecz krzepkich murach** PIERWSZEGO OBYWATELA NARODU **i aby z brzegów wolnego morza naszego, na znak pokoju wewnętrznego i zgodnej pracy twórczej na świat cały rozlegał się okrzyk radosny na** CZEŚĆ NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ i NAJLEPSZYCH JEJ SYNÓW.

NIECH ŻYJE POLSKA!

NIECH ŻYJE PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, PROF. IGNACY MOŚCICKI!

NIECH ŻYJE TWÓRCA PAŃSTWA MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI!

Hołd Pomorza

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ślubowanie hołdownicze od miast i powiatów pomorskich

W dalszym ciągu uroczystości przed fotelem p. Prezydenta stanęła delegacja, składająca się z wszystkich starostów, prezydentów i burmistrzów powiatów i miast pomorskich. W imieniu delegacji **przemówił starosta krajowy** Łącki i złożył na ręce P. Prezydenta GORĄCE ŚLUBOWANIE LUDNOŚCI POMORSKIEJ.

Przemówienie Starosty Krajowego p. Łąckiego

Panie Prezydencie!

Przypadł mi wielki zaszczyt w tej uroczystej chwili zabrać głos w IMIENIU ZIEMI I LUDNOŚCI POMORSKIEJ, reprezentowanej tu przez korporacje miejskie, sejmiki powiatowe, samorząd krajowy i zrzeszenia gospodarcze. Biorąc udział w tak doniosłej uroczystości pragniemy **nawiązać do najdawniejszej tradycji Pomorza, jako ODWIECZNEJ REDUTY POLSKIEJ NAD BAŁTYKIEM** i złożyć na Twoje ręce, Panie Prezydencie, ponowne PRZYRZECZENIE NIEZŁOMNEGO TRWANIA NA STRAŻY DOSTĘPU DO MORZA.

650 lat temu **Książe Mestwin** swym aktem donacyjnym zapoczątkował świadomą politykę, zmierzającą do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa Pomorza, drogą najściślejszego zespolenia tej nadmorskiej krainy z Państwem Polskiem. Ileż razy od tego czasu synowie tej ziemi składali wiekopomne dowody swego trwania na posterunku morskim, jako straż polskości.

Nie ugięło się Pomorze pod jarzmem Zakonu, z którym społeczność pomorska— zarówno miejska, jak i wieś, — prowadziła uporczywą walkę zakończoną 5 wieków temu ostatecznym zwycięstwem oręża polskiego, znajdującego poparcie wszystkich stanów na Pomorzu. **Nie ugięło się też Pomorze** i wówczas, gdy **pod zaborem pruskim** walczyło z **żelaznym uściskiem Bismarka i jego następców, którzy okazali się bezsilni** wobec świadomego **uporu i wytrzymałości** żywiołu polskiego **na Pomorzu a przedewszystkiem ludności kaszubskiej, zahartowanej w wiekowych walkach.**

Zarówno w jednej jak i drugiej walce które były prowadzone przez pokolenia pomorzan i trwały długie dziesiątki lat, — przyświecały Pomorzu **jako drogowskaz mądre wskazania testamentu Księcia Mestwina**, a otuchy dodawała **stała pewność ponownego połączenia się z Macierzą i odrodzenia** przez związek własnego dobrobytu jak też potęgi i blasku Rzeczypospolitej.

Ta właśnie pewność podyktowała synowi Pomorza słowa zwycięskiej pieśni, która się stała uroczystym hymnem wszystkich Polaków. Te słowa, odbywszy dalekie i sławne wędrówki wróciły przed 12 laty na Pomorze, przyniesione tu przez oddziały wojsk odrodzonej Rzeczypospolitej, urzeczywistniające **znowu odwieczne pragnienia pomorzan i wskazania Mestwina.**

Przypadło nam w udziale **szczęście żyć i pracować w okresie, gdy się spełniają sny pokoleń, gdy dumne słowa i wyrazy najdroższych pragnień stały się ciałem**, gdy odrodzone Państwo Polskie odnajduje **w oparciu o Bałtyk nowe zródło potęgi i bodźce do dalszego rozwoju.** Obchodzone dzisiaj „Święto Morza“ jest doniosłem zdarzeniem dla wszystkich, ale szczególnie dla Pomorza, gdyż jest właściwie **hołdem oddanym przez społeczeństwo — pracy dokonanej tu nad morzem przy udziale całego narodu.**

Święto dzisiejsze jest jakby „DOŻYNKAMI MORSKIEMI“, na których gospodarz wraz ze wszystkiemi trudzącymi się cieszy z plonów wspólnej znojnej pracy, żeby następnego dnia podjąć na nowo ciężki wysiłek codziennej wytrwałej pracy. Tu przed nami rozciąga się **w całym swym nowoczesnym uroku szeroki widok warsztatów pracy nad morzem** — ciężkie konstrukcje urządzeń portowych, powiewające **bandery okrętów polskich**, między nimi „Daru Pomorza“ ufundowanego wysiłkami społeczeństwa pomorskiego, gmachy w których **nowocześni wikingowie snują pokojowe plany** zdobycia **dalekich rynków** dla nadmiaru polskich **produktów.** Widzimy tu, przy tych **najważniejszych wrotach obronnych twierdzy polskiej, szeregi karne żołnierzy, którzy pod kierunkiem** zwycięskiego **Wodza mają skutecznie pełnić** STRAŻ ZBROJNĄ NAD BAŁTYKIEM.

Wszystko to świadczy najdobitniej, że Rząd Polski, jak też całe społeczeństwo polskie nie cofną się przed żadnemi ofiarami, żeby posiadanego dziś dostępu do morza bronić wszelkiemi sposobami.

W imieniu przedstawicieli ziemi i ludności pomorskiej pragnę oświadczyć, że Pomorze docenia wysiłek Rządu w dziedzinie planowej rozbudowy dostępu do morza i konsekwentnej polityki obrony Pomorza.

To też pragnieniem naszem jest zapewnić Pana Prezydenta i cały naród Polski, że MY — LUDNOŚĆ POMORZA GOTOWI JESTEŚMY STANĄĆ W PIERWSZYM SZEREGU W TEJ TWÓRCZEJ PRACY I ŻADNA OFIARA ZŁOŻONA W OBRONIE POMORZA NIE BĘDZIE ZBYT DUŻA DLA NAS

W tym celu składam na ręce Twoje Panie Prezydencie następujący akt ślubowania.

My, przedstawiciele ziemi i miast pomorskich, zebrani w dniu „Święta Morza“ nad Bałtykiem, którego szerokie wybrzeża przez wieki znajdowały się w posiadaniu przodków naszych, a gdzie dzisiaj wysiłkiem całej naszej Ojczyzny port Gdynia wyrasta i krzepnie,

w obliczu Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu, duchowieństwa oraz władz wojskowych, i cywilnych,

aby ugruntować moc i potęgę Państwa, zmierzającą do zapewnienia dobrobytu przyszłych pokoleń polskich,

zaprawieni od wieków w walce o wolność Pomorza i całości zjednoczonych ziem polskich,

pomni nakazu Mściwoja, wzywającego nas do nierozerwalnego a wiernego związku z naszą Macierzą-Polską,

zapatrzeni w niezłomną wolę przodków naszych, co przed półtysiącem lat w Związku Pruskim pod hasłami Ojczyzny Polskiej składali Jej w ochocie ofiary z krwi i mienia w walce z najeźdczym Zakonem Krzyżackim,

zahartowani w dobie ostatniej uporczy-

(Dokończenie na stronie

Pewnego dnia...

Niemcy zapowiadają action directe w sprawie uzbrojenia

W konferencji rozbrojeniowej delegacja polska wzięła udział żywy, pracowała szczerze, wykazując ważną inicjatywę własną w dziedzinie projektów, zmierzających do osiągnięcia rozbrojenia moralnego.

Delegacja polska głosowała wraz z przedstawicielami 40 innych państw z Anglją, Francją i Ameryką na czele za rezolucją końcową, zamykającą obecne stadjum Konferencji Rozbrojeniowej, pomimo, że gen. Burhardt-Bukacki wyłuszczył, w imieniu delegacji polskiej, zastrzeżenia co do tej rezolucji.

„Niemniej jednak — stwierdził to gen. Burhardt-Bukacki w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Iskry" — uważamy rezolucję tę za dobrą podstawę do dalszej działalności Konferencji, albowiem zastrzeżenia nasze bynajmniej nie mają opozycyjnego charakteru, lecz czynione są w myśl współpracy z delegacjami, dążącemi, jak i my, do takiego rozwiązania zagadnienia rozbrojenia, któreby istotnie odpowiadało wzmocnieniu obecnego stanu bezpieczeństwa".

Polska i delegacje 40 innych państw dążą tedy do takiego ograniczenia zbrojeń, któreby nietylko nie naruszało obecnego stanu bezpieczeństwa, ale go wzmacniało.

Inaczej Niemcy.

Wysunęły one tezę „równości zbrojeń". Znaczy to w praktyce: niech się inne państwa rozbrajają. My chcemy podnieść zarówno ilość, jak i jakość naszego uzbrojenia.

Wysunięta przez Niemcy teza „równości zbrojeń" nie znalazła żadnego poparcia, ani uznania wśród delegacyj państw innych. Nawet delegacje Bułgarji, Austrji, Węgier, skądinąd sekundujące Niemcom na terenie międzynarodowym, tym razem je opuściły.

We „wspaniałem odosobnieniu" głosując przeciwko rezolucji, ambasador Nadolny miał obok siebie tylko Litwinowa. Sojusznik z Rapallo, z innych względów głosował również przeciwko rezolucji, jako zamało radykalnej.

Znalazłszy się w tak „wspaniałem odosobnieniu", Niemcy nie straciły pewnej siebie miny. Niektóre organy prasy niemieckiej, ze względu na stosunki wewnętrzne, czynią von Papenowi niejakie zarzuty, że pozwolił się „wymanewrować" na pozycję zupełnie niemal osamotnioną. Zarzutom tym towarzyszą jednak wyraźne groźby pod adresem Europy. O Genewie, o konferencji rozbrojeniowej mówi prasa niemiecka lekceważąco. Natomiast wskazuje na „niemiecką chęć czynu i poczucia obowiązku co do natychmiastowego zapewnienia narodowi tego minimum obrony i bezpieczeństwa, do których posiada on pełne prawo od wielu lat" („Deutsche Tageszeitung").

Jeszcze wyraźniej mówi „Der Tag" (Nr. 177): „Jeśli niemiecka polityka zagraniczna nie wyciągnęła narazie konsekwencyj w postaci opuszczenia konferencji, to wolno przecież wierzyć obecnemu rządowi Rzeszy, który jest tak zdecydowany w swych posunięciach, iż poweźmie on we właściwym czasie to rozstrzygnięcie, będące tylko kwestją czasu... Najważniejszą nauką z Genewy, której nie wolno nam zapominać, jest, iż t. zw. konferencja Rozbrojeniowa nigdy nie skonstruuje równouprawnienia Niemiec. Naród niemiecki będzie proklamował pewnego dnia to równouprawnienie na mocy własnej decyzji.

Tak więc, Europa dowie się pewnego dnia, że Niemcy na mocy własnej decyzji tworzą miljonową armję z zaciągu rekruckiego, zaopatrzoną w odpowiednią ilość armat, tanków, samolotów i gazów trujących. Niemcy zapowiadają, iż opuszczą konferencję Rozbrojeniową. Nie będą tedy czuły się związane temi ograniczeniami, jakie nałożyć może Konferencja co do stanu liczebnego wojska lub użycia poszczególnych rodzajów broni.

Pewnego dnia dowie się tedy Europa, że Niemcy, na mocy własnej decyzji, uznali Traktat Wersalski za „świstek papieru", jak uznali w r. 1914-tym za świstek papieru swoje własne gwarancje poszanowania niepodległości Belgji.

Pewnego dnia zrozumieją może nareszcie mężowie stanu Europy, ile i jak fatalnych dopuścili się błędów, pozwalając się „wymanewrować" na pozycję ustępstw dla Niemiec.

Niemcy wyłudzali ustępstwa coraz większe, coraz dla siebie ważniejsze w Locarno, w Lozannie. Obecnie oświadczają, że wezmą sobie sami, nikogo o zdanie nie pytając to, czego wyłudzić nie mają nadziei: zupełne zniesienie wszelkich ograniczeń traktatowych w zakresie uzbrojenia.

Gen. Schleicher, w przemówieniu radjowem z dn. 26-go b. m. zapowiedział już wyraźnie reorganizację Reichswehry, bez pytania o zdanie sygnatarjuszy Traktatu Wersalskiego.

Brutalne wystąpienie gen. Schleichera wywarło silne wrażenie w prasie francuskiej. Polska powinna jasno zdawać sobie sprawę z tego, co może nastąpić pewnego dnia...

Walka flag

Berlin w przeddzień wyborów

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu 1932.

Ostatni tydzień przed wyborami odbija się wyraźnie na fizjognomji i wyglądzie ulic berlińskich. **Walka wyborcza toczy się pod znakiem flag**, któremi obwieszono wszystkie domy i lokale stolicy Rzeszy.

Wypadki dni minionych nie pozostały bez wpływu na przebieg akcji przedwyborczej. **Berlin jest teraz cichszy i spokojniejszy.** demonstracyj i zebrań publicznych pod gołem niebem prawie że niema ,tylko flagi, plakaty, afisze, ulotki.

Bezstronny obserwator musi stwierdzć, iż zewnętrznie przynajmniej **wpływy hitlerowców zmalały od czasu wyborów do Sejmu pruskiego.** Flag ze swastyką hitlerowską widzi się znacznie mniej na ulicach Berlina, znikły one prawie zupełnie w dzielnicach robotniczych, a w dzielnicach mieszczańskich ubyło ich bardzo dużo. Najczęściej jeszcze spotyka się z niemi oko przechodnia w Wilmersdorfie, Steglitz, Friedenau, t. j. w dzielnicach zamieszkanych przez drobnomieszczaństwo. Okolice najszykowniejszej arterji ulicznej, t. zw. Westen, Kurfurstendammu, które dawniej aż pstrzyły się od flag ze swastyką, mają ich dzisiaj znacznie mniej.

Kto zechce posłużyć się koleją miejską, elektryczną, podziemną, autobusem lub tramwajem i objedzie dzielnice berlińskie we wszystkich kierunkach, ten się przekona naocznie, że **dominującą flagą jest wszędzie czerwona z trzema srebrnemi strzałami ,sztandar t. zw. żelaznego frontu antifaszystowskiego.** W dzielnicach robotniczych tylko ta flaga panuje.

Często też widzi się **czarno-czerwono-złote flagi Reichsbanneru republikańskiego**, a obok nich **dawne barwy cesarskie**, które wywieszają zwolennicy partji narodowo-niemieckiej z pod znaku Hugenberga Komuniści panują wyłącznie w niezbyt wielkim okręgu dzielnic Neuköln, Wedding i na wschodzie miasta.

Znający dobrze stosunki polityczne i nastroje szerszych warstw ludności berlińskiej twierdzą, **iż do osłabienia wpływów Hitlera w Berlinie przyczynił się** niemało dekret o **pozwolenie noszenia** mundurów hackenkreuzerowskich. Ulica berlińska odnosiła się z jawnym brakiem sympatji do umundurowanych „brązowych koszul". Nowiutkie jak z igły umundurowanie młodzieńców, paradujących po ulicach z wyzywającą miną ludzi, którym dobrze na świecie, wywoływało złośliwe uwagi w tłumie przechodniów, pędzących do pracy, zaaferowanych i skłopotanych, bo kryzys trzyma mocno w żelaznych pętach czteromiljonową ludność Berlina.

Naogół zresztą berlińczycy odnoszą się **dość biernie do wyborów, które odbędą się w tę niedzielę.** Silne wzruszenia ubiegłych tygodni z jednej strony ,ostre zarządzenia rządu — z drugiej, pohamowały rozpęd agitacyjny partyj, które są zresztą wyczerpane materjalnie tyloma akcjami wyborczemi, jakich terenem były Niemcy w ciągu tak krótkiego czasu.

Wiadomości, nadchodzące do Berlina o ruchu przedwyborczym na prowincji brzmią rozmaicie: **w miastach** w Nadrenji, Westfalji, **Bawarji stwierdzono spadek** wpływów Hitlera, **natomiast na wsi**, po małych osadach — **hitleryzm szerzy się i wzrasta w siły.**

E. P.

Pan Marszałek Piłsudski w Wilnie



Pan Marszałek Piłsudski, który przybył w dniu 29 lipca z Pikiliszek do Wilna przyjął w pałacu Rzplitej p. Ludwika Góreckiego, — wnuka Adama Mickiewicza, który wręczył Panu Marszałkowi przechowywaną w rodzinie Góreckich pamiątkę po Kościuszce — nożyk polowy oddany przez Kościuszkę przed niewolą petersburską generałowi Kniaziewiczowi. Przy wręczeniu tej pamiątki obecni byli bawiący wówczas w Wilnie wiceminister spraw zagranicznych Beck oraz minister pełnomocny Patek. — Na fotografji naszej stoją: 1) poseł Patek, 2) inspektor armji generał Dąb Biernacki, 3) wiceminister Beck, 4) doktór Ludwik Górecki

Gdańsk na równi pochyłej

Znamienne głosy prasy centrowej i socjalistycznej

Wzwiązku z akcją nacjonalistyczno-hitlerowskich kół gdańskich, które operują znanemi metodami fałszu, usiłując wmówić w opinję publiczną, że winę za katastrofalny stan gospodarczy Gdańska ponosi Polska, na specjalną uwagę zasługują dwa głosy prasy gdańskiej, wypowiadające się w tej materji. Mianowicie **„Danziger Landeszeitung"** organ centrum katolickiego, omawiając **gwałtowne zmniejszenie się ilości przyjezdnych i letników w Sopotach pisze, że DO TEGO STANU RZECZY PRZYCZYNILI SIĘ ZNAKOMICIE HITLEROWCY** i ich bezkarność na terenie Wolnego Miasta. Że bojkot polski należy zawdzięczać hitlerowcom, jest w Gdańsku powszechnie znanem. Nie w mniejszym stopniu również puszczane przez nich na cały świat alarmy o niebezpieczeństwie, grożącem Gdańskowi ze strony Polski odstraszały letników i turystów innych krajów europejskich, a w pierwszym rzędzie z Rzeszy Niemieckiej od przyjazdu na ten niespokojny i niebezpieczny teren. Pismo centrowców kończy wyrażeniem życzenia, ażeby **Gdańszczanie nie zamykali oczu na własne błędy i zaprzestali wreszcie tego wszystkiego, co wbrew różnym pięknie brzmiącym słowom przynosi Gdańskowi więcej szkody, niż pożytku.**

Organ socjalistyczny **„Danziger Volksstimme"** w sprawozdaniu z czwartkowego zebrania gdańskich kupców i przemysłowców pisze, że **GDAŃSKIE SFERY GOSPODARCZE PRAGNĄC ZNALEŹĆ WYJŚCIE Z OBECNEJ CIĘŻKIEJ SYTUACJI, SCHODZĄ NA TORY, KTÓRE PROWADZĄ WPROST DO KATASTROFY.** W dalszym ciągu „Danziger Volksstimme" mówi o uchwale powziętej na tem zebraniu, zwracając uwagę na jej **końcowy ustęp. mówiący o potrzebie zmiany podstaw prawnych w stosunku Gdańska do Polski.** Pismo dodaje, że ustęp ten nabiera specjalnego znaczenia wobec przemówienia prezesa gdańskiego Związku Ziemian, hitlerowca Rauschninga, który zalecał senatowi szukanie dróg wyjścia z obecnej systuacji **„nawe, gdyby drogi te były niebezpieczne".**

Danziger Volksstimme" atakuje to powiedzenie, twierdząc, że **Gdańsk i bez tego ma dość niebezpieczeństw dookoła.** Na niebezpiecznych drogach znajdzie chyba tylko zupełne zniszczenie tego, co zostało obecnie i tak już popsute przez hitlerowców i nacjonalistów. Trzeba pomyśleć o naprawie będów, a nie o niszczeniu podstaw, na których istnieje Wolne Miasto i na których będzie mogło rozwijać się dalej, o ile Polska zmieni w stosunku do niego swą politykę.

Te **znamienne głosy dzienników, reprezentujących dwa duże odłamy społeczeństwa gdańskiego .są chyba wystarczającym dowodem tego, gdzie leży przyczyna katastrofalnej sytuacji gosp. Gdańska. oraz powód zaognienia stosunków polsko-gdańsk.**

Istna manja prześladowcza

Organ hitlerowców **„Preussische Ztg."** zamieszcza **artykuł, poświęcony olimpjadzie w Los Angeles.** Artykuł oświadcza, że narodowi socjaliści są przeciwnikami olimpjad, ponieważ jest to **impreza o „żydowsko-międzynarodowym charakterze".**

„Jest rzeczą pewną — pisze dziennik — że w błędzie są osoby, które sobie wyobrażają, iż w 1936 r. odbędzie się olimpjada w Berlinie. Jeżeli my, hitlerowcy, będziemy mieli coś do powiedzenia w tej sprawie, to olimpjada nie odbędzie się".

Pan Prezydent Rzplitej zapali ognisko harcerskie

na zlocie polskich harcerskich drużyn żeglarskich

Ostatnie przygotowania do wielkiego Międzynarod. Zlotu Skautów Wodnych na Pomorzu

Harcerstwo polskie przeżywa niezwykłe emocje. Już tylko kilka dni dzieli je od dnia otwarcia Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych, który odbędzie się nad jednem z najpiękniejszych jezior pomorskich, koło Garczyna. Harcerstwu **polskiemu przypadł zaszczyt nielada, gościć bowiem będzie na ziemiach polskich setki skautów-żeglarzy z całego świata**, jak również wybitnych przedstawicieli światowego ruchu skautowego.

Rozwijający się w ostatnich latach ruch żeglarski w drużynach harcerskich polskich **znajdzie na tym wielkim zlocie około 2.500 przedstawicieli**, którzy ze wszystkich zakątków kraju, na własnym taborze, przybędą przeważnie drogą wodną nad jezioro Garczyńskie.

O ogromie pracy, włożonej w przygotowania zlotowe przez polskich harcerzy, może świadczyć m. i. fakt, że jedna tylko, popularna w Poznaniu, harcerska drużyna Wilków Morskich wysyła na zlot aż 110 chłopców, a na przewiezienie taboru drużyny potrzebne będą aż trzy wagony kolejowe. Duża część chłopców z tej drużyny wyrusza na Zlot kajakami, wykonanemi własnemi rękami. Podobnie wyruszają w drogę nasi młodzi żeglarze z wszystkich ośrodków harcerskich, gdzie tylko dotarł zew zlotowy: „Czuwaj Bałtyk!“

Ciesząc się sympatją całego społeczeństwa oraz wspomagani protektoratem najwyższych dostojników **Państwa z Prezydentem Rzplitej prof. Mościckim i Marsz. J. Piłsudskim** na czele, organizatorzy Zlotu przygotowali wszystko starannie do najdrobniejszych szczegółów, na powitanie licznych gości zagranicznych.

Komenda Zlotu wydała broszurę o Polsce, napisaną w trzech językach, piękny afisz propagandowy, przygotowała odznaki „dżemborowe“ dla uczestników Zlotu. Na terenie Zlotu kolportować się będzie gazetkę obozową, redagowaną w trzech językach.

Teren zlotowy nad jeziorem Garczyńskiem jest już całkowicie przygotowany na przyjęcie licznie zapowiedzianych uczestników. Z wielkim nakładem pracy wybudowano wielki port zlotowy, w którym znajdzie przystań przeszło **500 kajaków.**

Urządzono ponadto pływalnie, zbudowano specjalne wieże do skoków, sygnalizacyjne, stację meteorologiczną, uruchomiono kino zlotowe, liczne świetlice regjonalne etc.

Osoby pragnące zwiedzić wielki obóz zlotowy, będą mogły uzyskać pomieszczenie bądź to w hotelach **w** Kościerzynie (ceny od 3 zł.), **bądź** też w specjalnie zbudowanym płóciennym hotelu zlotowym (za cenę 1 zł., a bez pościeli 50 gr.). Będzie można również nocować w stojących na terenach zlotowych wagonach pulmanowskich za opłatą 2.50 zł.

Pan Prezydent Rzplitej zaszczyci swą obecnością zlot, przybywając nad jezioro Garczyńskie w drodze powrotnej z uroczystości „Święta Morza“, w dn. 3 sierpnia. Program pobytu Pana Prezydenta w obozie harcerskim drużyn żeglarskich jest następujący: **Pan Prezydent przyjedzie do obozu o godz. 16-tej, witany przez przewodniczącego Z. H. P. p. wojewodę Grażyńskiego i Naczelnika Głównej Kwatery p. sędziego Olbromskiego, którzy Najwyższemu Dostojnikowi Państwa złożą raport.** Następnie złoży raport Panu Prezydentowi komendant zlotu polskich drużyn żeglarskich harcmistrz **Bublewski,** poczem p. Prezydent powita harcerzy i odbierze defiladę. Po podwieczorku p. Prezydent zwiedzi obóz i będzie się przyglądał popisom wodnym z wieży obserwacyjnej na Czarciej Wyspie. **O godz. 18-tej uda się p. Prezydent na teren zlotu harcerskiego drużyn pomorskich,** gdzie powita Go przewodniczący Oddziału Pomorskiego, p. gen. Pasławski. P. Prezydent zwiedzi obóz Pomorzan, poczem uda się na kolację, wydaną przez p. wojewodę pomorskiego. **Po kolacji wróci p. Prezydent na teren zlotu wodnego i zapali osobiście ognisko harcerskie,** przy którem p. wojewoda Grażyński **wygłosi** gawędę. Po popisach i pokazach, p. **Prezydent** opuści obóz, żegnany hymnem, **i odjedzie** do Laskowic.

Harcerze Pomorscy na swym Zlocie Jubileuszowym

Dnia 2 sierpnia Zlot odwiedzi Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Z okazji 15-to lecia istnienia Harcerstwa męskiego na Pomorzu, nad jeziorem Garczyńskiem pod Kościerzyną rozpoczął się wielki **Zlot Harcerzy Pomorskich.** Uroczystość nastąpi w dniu 3 sierpnia br. Mszą św. odprawioną na terenie zlotowym przez ks. Leona Kossak-Główczewskiego z Torunia — zamianowanego przez J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego kapelanem harcerskim.

Ostatnie przygotowania do Zlotu czynione są w gorączkowym tempie przez drużynę kwatermistrzowską i inne obozujące już drużyny. Poza znaczeniem jubileuszowym ma powyższy zlot jeszcze następujące cele:

1. Poznanie bliższe przez harcerzy ziemi Kaszubskiej, 2. Zapoznanie się z zlotem Międzynarodowym Skautów Wodnych, a stąd zaznajomienie się z dorobkiem innych organizacji skautowych, 3. **propagandę ważkości Pomorza dla Polski, 4.** Sprawdzenie techniki harcerskiej i sportowej wśród harcerzy obozujących, drogą zawodów międzydrużynowych.

W dniu 3 sierpnia popołudniu Zlot zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Dla bliższego zorjentowania się w całości zlotu podajemy poniżej program zlotu.

2 sierpnia br. urządzanie obozów drużyn.

Środa 3 sierpnia br. o godz. 10 Msza św. i uroczyste otwarcie Zlotu, poczem zwiedzanie obozów przez gości.

Od czwartku 4 sierpnia do soboty 6 sierpnia zawody sportowe i z techniki harcerskiej.

Niedziela 7 sierpnia br. udział w otwarciu Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych popołudniu ćwiczenia polowe.

Poniedziałek 8 sierpnia — zwiedzanie obozów Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych i zajęcia programowe.

Wtorek 9 i środa 10 sierpnia wycieczki po Kaszubach.

Czwartek 11 sierpnia próby na stopnie i sprawności harcerskie.

Piątek 12 sierpnia przyjęcie gości zagranicznych.

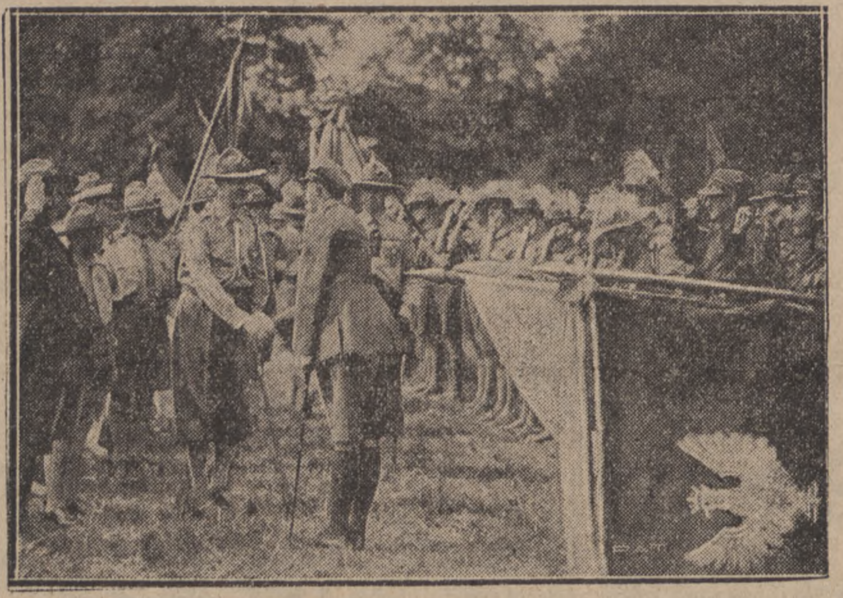
Sobota 13 sierpnia uroczyste zakończenie zlotu.

Od niedzieli 14 sierpnia do wtorku 16 sierpnia wycieczki i likwidacja obozów.

Jak z powyższego programu wynika ZLOT BĘDZIE WIELKĄ PROPAGANDĄ POLSKOŚCI POMORZA wobec tego wszyscy, którym ta sprawa jest drogą powinni wziąść udział, conajmniej w dniu otwarcia Zlotu to jest w środę dnia 3 sierpnia br. o godz. 10 rano.

Harcerze zjeżdżający się na zlot **zapraszają jaknajuprzejmiej całe obywatelstwo, do wzięcia udziału w tej wielkiej imprezie Harcerstwa Pomorskiego.** Dojazd do stacji Garczyn pod Kościerzyną.

Przegląd skautów polskich przez króla Karola



Król rumuński Karol II wraz z następcą tronu w towarzystwie premjera p. Al. Vaidy i członków rządu obecny był w Sibiu na międzynarodowym zjeździe harcerskim, poczem odbył przegląd drużyn. Ilustracja nasza przedstawia Króla (w stroju harcerskim) przyjmującego raport komendanta drużyny polskiej.

Uroczystości na wybrzeżu

Jutro w dniu 2 sierpnia rb. odbędą **się w** związku ze „Świętem Morza“ i **pobytem** Pana Prezydenta Rzplitej **uroczystości w powiecie morskim.**

Program dnia jest następujący:

O godz. 15,30 wyjazd P. **Prezydenta** z Gdyni szlakiem: **Cisowa, Zagórze, Reda, Puck, Gnieżdżewo, Swarzewo** do **Wielkiej Wsi,** gdzie nastąpi krótki postój i **przyjęcie przez P. Prezydenta delegacji rybaków** (około godz. 16,15).

Podczas przejazdu do Wielkiej Wsi nie jest przewidziane zatrzymywanie się Pana Prezydenta.

We wszystkich miejscowościach na szlaku pomiędzy Gdynią a W. Wsią będą ustawione **bramy tryumfalne.**

Przejeżdżającego Pana Prezydenta będzie witała ludność zebrana przy bramach.

O godzinie 16,40 **pod pomnikiem na bulwarze w okolicy Chłapowa** p. Prezydent odbierze **raport od dowódcy Armji rezerwowej Pomorza,** odbędzie się przegląd i armja rezerwowa złoży P. Prezydentowi hołd.

Czas przygotowań do defilady przepędzi P. Prezydent w Gospodzie Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy bulwarze nadmorskim.

Po defiladzie P. Prezydent uda się wraz ze świtą **do Jastrzębiej Góry** na podwieczorek, który wydaje w „Bałtyku“ Seimik Powiatowy pow. morskiego na cześć Dostojnego Gościa.

W podwieczorku weźmie udział nadto Sejmik powiatowy wraz z wydziałem powiatowym.

Na tem uroczystości wtorkowe **zakończą się.**

Pierwsi żołnierze Rzeczypospolitej nad polskiem morzem

XI. Zjazd Legjonistów w Gdyni

Komitet organizacyjny **XI-go Zjazdu Legjonistów w Gdyni** ustalił ostatecznie program uroczystości:

Godz. 6 — przyjazd pociągów do Gdyni; od godz. 6 do 9 — mycie, kąpiel w morzu, śniadanie, przejażdżki po morzu; godz. 9 — przybycie sztafet motocyklowych, kolarskich i marszowych, zbiórka ogólna i wymarsz na nabożeństwo; godz. 9 min. 15 — zbiórka pocztów sztandarowych w sali kina „Morskie Oko“; godz. 9 min. 45 — przybycie sztandarów Związku Legjonistów Polskich na nabożeństwo; godz. 10 min. 15 — **salwy marynarki wojennej dla oddania hołdu historycznym sztandarom pułków legjonowych; godz. 10 min. 30 — uroczyste nabożeństwo;** godz. **11 min. 30 — akademja zjazdowa; godz. 12 min. 15 — wręczenie marynarce wojennej Wielkiej Legjonowej Nagrody Przechodniej dla jednostki bojowej za najlepsze wyniki w morskiem strzelaniu artyleryjskiem; godz. 12 min. 30 — defilada;** godz. 14 — obiad żołnierski; godzina 16 — zebranie kół pułkowych; godzina 16 do 19 — popisy uczestników Międzynarodowego Zlotu Skautów Morskich, zawody hippiczne, przejazdy po morzu i zwiedzanie Gdyni; godz. 19 — wieczerza; godz. 20 min. 30 — przedstawienie teatralne; godz. 22 — wieczór pieśni legjonowych wianki na morzu, sztuczne ognie.

Nabożeństwo na Zjeździe Legjonistów w Gdyni celebrować będzie **ks. biskup pomorski dr. Okoniewski.**

Jak już donosiliśmy, w Gdyni powstał pomorski komitet obywatelski przyjęcia uczestników zjazdu. W skład honorowego prezydjum komitetu, którego przewodniczącym jest dowódca floty wojennej, **komandor Unrug,** weszli: **ks. biskup pomorski dr. Okoniewski, wojewoda Stefan Kirtiklis, inspektor armji gen. dyw. Norwid-Neugebauer,** dowódca okręgu korpusu pomorskiego **gen. bryg. Pasławski** i starosta krajowy **Łącki.**

Przewodniczącym komitetu wykonawczego został komisarz rządu m. Gdyni p. Zygmunt Zabierzowski. **Szefem biura Zjazdu Legjonistów** jest przewodniczący okręgu gdyńskiego Związku Legjonistów Polskich, **p. Artur Brief, a kwatermistrzem — p. Majewski,** komendant okręgu gdyńskiego Związku Legjonistów.

Prof. Wojciech Jastrzębowski zaprojektował **przepiękną okładkę artystyczną karty zjazdowej.**

Karty zjazdowe wydawane będą w okręgach Związku Legjonistów Polskich, a w Gdyni zamieniane będą na karty uczestnictwa, które — po ostemplowaniu ich w kasie kolejowej w Gdyni — **uprawniają do bezpłatnego powrotu zwykłemi pociągami osobowemi lub jednym z pociągów nadzwyczajnych.**

Pociągi nadzwyczajne odejdą z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna w sobotę dn. 13 sierpnia rb. wieczorem, a z Gdyni odejdą około północy w niedzielę dnia 14 sierpnia rb. po zakończeniu wszystkich uroczystości zjazdowych.

„Gwardja mórz słowiańskich“

W związku z odbywającemi się obecnie w Gdyni międzynarodowemi wykładami nauk administracyjnych i gospodarczych, odbyło się zebranie konstytuujące organizacji pod nazwą *„Gwardja Mórz Słowiańskich,* mającej na celu propagandę idei łączności polskiego Bałtyku, jugosłowiańskiego Adrjatyku i Morza Czarnego.

Do rady naczelnej „Gwardji Mórz Słowiańskich powołano m. in. prof. Hilarowicza z Warszawy, prof. Dominika z Brna, prof. Ivanovicza z Belgradu, prof. Cvetanowa z Sofji.. Organizacja ta, po opracowaniu statutu podejmie akcję zbliżenia kulturalnego i gospodarczego państw, leżących nad Bałtykiem, Adrjatykiem i Morzem Czarnem

KRONIKA

wtorek 2 sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Piotra
Wtorek N. M. P. Aniel.

— **Stan wody w Wiśle** z dn. 30. 7.: Zawichost + 0.12, Warszawa + 0.72, Płock + 0.47, Toruń + 0.33, Fordon + 0.37, Chełmno + 0.21 Grudziądz + 0.32, Korzeniewo + 0.60, Piekło — 0.21, Tczew — 0.35, Einlage + 2.10, Schiewenhorst + 2.26.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 3 sierpnia włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek, 1. 8. o g. 20 — „Marjusz“.
Wtorek 2. 8. godz. 20-ta **„Szpieg“** ceny najniższe.
Środa 3. 8. godz 20, **„Krysia Leśniczanka“** premjera

Repertuar kin:

Palace — „Marokko“ z Marleną Dietrich.
Światowid, ul. Prosta
Mars, ul. Warszawska — „Krysia Leśniczanka“.
Corso — „Arab“.

Z miasta

— **Oddział Toruński Stowarzyszenia Oficerów w stanie spoczynku** prosi uprzejmie swoich członków oraz kandydatów na zebranie koleżeńskie w dniu 2 sierpnia br. w sali książęcej Dworu Artusa o g. 19. Zarząd. (5395)

— **Zarząd Kasyna Urzędniczego w Toruniu** przypomina, że nadzwyczajne walne zebranie członków Kasyna odbędzie się 2 bm. t. j. we wtorek, o godz. 19-ej z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3. sprawozdanie sekretarza, 4. sprawozdanie skarbnika, 5. uzupełniający wybór członków Zarządu Kasyna, 6. likwidacja Kasyna, 7. wolne wnioski. (5396)

— **Chór Garnizonowy im. Św. Katarzyny w Toruniu** składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Tow. Kupców Chrześcijańskich oraz wszystkim Ofiarodawcom za łaskawe przyczynienie się do uświetnienia naszego koncertu w dniu 24 lipca 1932 r. przez bezinteresowne zaofiarowanie fantów do loterji. **Zarząd.** (5389)

— **Z życia Reemigrantów i Optantów** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Głównego Zarządu Związku Reemigrantów i Optantów R. P. w Toruniu. Obradom przewodniczył prezes p. Wiśniewski, Po załatwieniu formalności wstępnych omawiano szereg wniosków, na Walny Zjazd delegatów. Ponadto omawiano szereg spraw związanych ze zjazdem. Walny Zjazd delegatów Związku odbędzie się dnia 14 sierpnia b. r. w Grudziądzu. Dokonano również wyboru delegatów na zjazd.

Omówieniem szeregu spraw natury wewnętrznej zebranie zakończono.

— **Harcerze toruńscy udają się na zlot.** W dniu wczorajszym wyruszyła z Torunia na Międzynarodowy Zlot Harcerski do Garczyna III Pomoorska Drużyna Żeglarska im. Jana z Kolna pod dowództwem phm. Tadeusza Macierzyńskiego w składzie 5-ciu jednostek m. nimi żaglówka „Gryf“ i 1 szalupa morska. — „Gryf“ weźmie udział w Międzynarodowych harcerskich zawodach żeglarskich.

Harcerzom „Szczęść Boże“!

— **Zgony.** Dnia 29 lipca 1932 r. zmarli w Toruniu: Stefan Polak, ur 27. 7. 1932 r.; Czesław Polak, ur. 27 7. 1932 r.; Bronisława Müller, ur. 25 8. 1930 r.; Augusta Scharf z d. Reuter, ur 28. 12 1853

Kujmy łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec

Składajcie najdrobniejsze ofiary, składajcie natychmiast

Akcja „Dnia“ znalazła pełne zrozumienie. Do kucia łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec stanęło całe społeczeństwo.

Termin odjazdu dzieci polskich z Niemiec zbliża się szybkiemi krokami Dzieci opuszczaja kolonje letnia już w środę d. 3 bm. Dlatego apelujemy do Was Kochani czytelnicy: składajcie najdrobniejsze ofiary — **składajcie je natychmiast.**

Wczorajszą listę ofiarodawców rozpoczął **p. Jan Turek**, właściciel firmy Turek i Melerski w Toruniu, który złożył na łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec kwotę 10 zł.

Wezwana przez p. Dr. **Tynca** składam na rzecz kolonij dzieci polskich z Niemiec 5 zł. i wzywam do dalszego kucia ogniw łańcucha chleba p. **Marję Eckmanową**, dyrektorkę Sem. Naucz. Żeńskiego w Toruniu.

Marja Biedowiczowa.

Wezwany przez p. prezesa **Fr. Szmeltera** składam na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec 5 zł. (pięć złotych) i wzywam do dalszego kucia ogniw łańcucha chleba pp. **Hassa**, Kaw. „Italja“, **Witka** „Dwór Artusa“ i **Kowalskiego** — „Esplanada“.

Penkalla
prezes Zw. Tow. Restauratorów.

Wezwany przez p. **Andrzeja Goślińskiego**, składam na łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec 5 zł.

Józef Tyrakowski.

Listę wczorajszych szlachetnych ofiarodawców zamknął p. J. Tyrakowski.

Zwracamy się do czytelników, — zwłaszcza do tych z pośród naszych czytelników, którzy zostali wezwani do kucia **łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec** o łaskawe najszybsze składanie ofiar.

Ofiary składać należy w Redakcji „Dnia“ ul. Szeroka 11 „Łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec“.

Wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom składamy serdeczne podziekowanie.

„O żegnaj nam Toruniu“

Dzieci polskie z Niemiec żegnają Toruń

Dzieci polskie z Niemiec, przebywające w naszem mieście na kolonji letniej w szkole przy ul. Sienkiewicza żegnały w dniu wczorajszym Toruń. Żegnały go niezwykle serdecznie, dziękując szczeremi idącemi z głębi dziecinnych serduszek słowami za opiekę za chwile jasne, pełne słońca i serdeczności, — spędzone na polskiej ziemi.

Zasługa to w pierwszym rzędzie pań z Komitetu Kolonij letnich dla dzieci z pp. Dr. *Kaczyńską* i wizytatorową *Kozaniecką* na czele, które otoczyły dzieci niezwykle serdeczną opieką, dalej tych wszystkich, którzy umożliwili dzieciom pobyt na kolonji letniej w naszem mieście, a więc i wasza kochani czytelnicy, którzyście pośpieszyli na nasz apel kując ogniwa łańcucha chleba

Tym którzy wczoraj byli obecni na uroczystości pożegnania dzieci którzy słyszeli te pełne dziecięcej szczerości i prostoty słowa podzięki kierowane pod adresem opiekunów i tych wszystkich, którzy umożliwili dzieciom pobyt w Toruniu, łza wzruszenia błysnęła w oku, jakieś wielkie uczucie napełniło pierś świadomością wypełnionego obowiązku.

Uroczystość pożegnania dzieci powracających do Niemiec rozpoczęła się przemówieniem p. dyr. ZOKZ. Olecha. Na program uroczystości złożyły się deklamacje i śpiewy dzieci, dalej przemówienia p. wizytatora *Kozaneckiego, ks. Cyrankowskiego* z parafji N. M. Panny i p. dr. *Kaczyńskiej.*

Wzruszający był moment, kiedy 14 letni Wilhelm Sroka w prostych, szczerych słowach podziękował paniom z komitetu za opiekę, przyczem wręczył p dr. *Kaczyńskiej* i p. wizytatorowej Kozaneckiej piękne wiązanki kwiatów.

Mury szkolne rozbrzmiewają śpiewem „Boże coś Polskę“.. i płyną ku niebu gorące szczere dziecięce błagania „Ojczyzny Wolność zachowaj nam Panie“

Piękna, bardzo udana deklamacja jednego z chłopców i pieśń pożegnalna „O żegnaj nam Toruniu, pamięć o Tobie zabierzemy na zawsze“..

Przemiła ta uroczystość zakończyła się wspólną fotografją.

Wisła pochłonęła nową ofiarę

W ubiegłą niedzielę wydarzył się na Wiśle tragiczny wypadek utonięcia.

W godzinach popołudniowych kąpały się w pobliżu t. zw. plaży dwie niewiasty. W pewnej chwili poczęły tonąć. Na wołania o pomoc pospieszyli liczni kąpielowicze. Jedną z tonących udało się wyrwać z objęć śmierci, druga p. **Ewaltówna** z Torunia niestety utonęła.

Poszukiwania zwłok nie dały rezultatu

Wypadki i przestępstwa

— **„Gorliwy“ dozorca.** W ub. sobotę wydarzył się przy ul Krasińskiego wypadek, spowodowany zbytnią gorliwością stróża niej. Franciszka Jarockiego. Jarocki zauważył w ogrodzie chłopca kradnącego jabłka, pobiegł po dubeltówkę i wystrzelił w kierunku młodocianego złodzieja cudzych owoców, raniąc go w prawę ramię poniżej łokcia.

Zawezwano karetkę pogotowia, która odwiozła chłopca do szpitala. Policja spisała protokół.

— **Głowy do naprawy.** Do szpitala miejskiego przywieziono w dniu wczorajszym Wiktora Hulina (Bażańskich 6) Pawła Skibickiego (Sienkiewicza okopy) i Juljana Skarpińskiego (Winnica 18a) wszystkich z poważnemi ranami na głowie. Po założeniu opatrunków wszystkich zwolniono

— **Przytrzymani.** Policja przytrzymała ostatnio 6 osobników, podejrzanych o dokonanie na terenie naszego miasta różnych kradzieży. Ponadto przytrzymano jedną osobę podejrzaną o działalność antypaństwową.

Z teatru

— **Marjusz.** Dziś w poniedziałek dnia 1 sierpnia br. o godz. 20-tej niezwykle interesująca sztuka Pagnol'a p. t. „Marjusz“, w wykonaniu dyr. Bendy Al. Królikowskiej, Zięciakiewicza, Mirskiej Zarembiny, Lenczewskiego, Cornobisa i innych Ceny miejsc do połowy zniżone.

— **Tani wtorek.** We wtorek dnia 2 sierpnia o godz. 20-ej („Tani wtorek“) po cenach najniższych od 0.30 do 1.50 zł. potężna sztuka w 3 aktach Kistemecersa p. t.: „Szpieg“ w wybornej obsadzie z udziałem pp dyr. Bendy, Al. Królikowskiej, i Wasilewskiego w rolach głównych.

— **Krysia Leśniczanka.** W środę dnia 3 sierpnia br. o godz. 20-tej premjera 3 aktowej operetki J. Jarno p. t.: „Krysia Leśniczanka“ w wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka. Rola tyt spoczęła w niezawodnych rękach jej niezrównanej wykonawczyni p. Janiny Leonowicz

Rozporządzenie dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu

Ostatni „Dz Ustaw“ (Nr. 64) przynosi rozporządzenie Rady Ministrów o skasowaniu dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Tereny podległe tej dyrekcji podzielone zostaną między dyrekcję toruńską i poznańską.

Do dyrekcji toruńskiej przydzielone zostały tereny nadleśnictw: Chociński Młyn, Osusznica, Przymuszewo, Laska, Kłosnowo, Gieldoń, Rytel, Czersk Twarożnica Lipowa; Woziwoda, Gołąbek, Trzepciny, Sarnia Góra, Szarłata, Osie, Przewodnik, Dąbrowa i Wardubie.

Rozporządzenie o zniesieniu dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Toruń opustoszał

Pusto jakoś było w Toruniu ubiegłej niedzieli. Tych którzy zostali, którzy nie mogli wyjechać do Gdyni na „Święto Morza“ piękna pogoda wywabiła do parków i ogrodów. Rojno też było na plaży.

Miasto przybrało szatę odświętną. Domy prywatne i gmachy państwowe przybrane były w sztandary o barwach narodowych na dowód duchowej łączności z uroczystością „Święta Morza“.

Na boiskach sportowych odbywały się przy liczne m zainteresowaniu ze strony publiczności zawody sportowe toruńskiego Okręgu SMP. i zawody piłki nożnej między reprezentacją Torunia a TKS „Gryfem“ Wyniki podajemy na innem miejscu.

Ruch w porcie toruńskim

W ubiegłą niedzielę przybyły do Torunia następujące parostatki Tow. Żeglugi Polskiej „Vistula“; z Tczewa przybył parostatek „Bałtyk“ i odpłynął do Warszawy; z Gdańska przybył parostatek „Witeź“ i odpłynął do Warszawy. Z Warszawy przybył parostatek „Kaniowczyk“ i odpłynął do Tczewa, parostatek „Faust“ przybył z Warszawy i odpłynął do Gdańska. Do Torunia przybył z Warszawy parostatek „Mickiewicz“. Odpłynął z Torunia do Warszawy parostatek „Reduta Ordona“

Z listów do Redakcji

Nie mąćcie ciszy nocnej!

Od jednego z czytelników naszego pisma otrzymaliśmy poniższe pismo, które ze względu na aktualność omawianego tematu podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Pozwoli Szanowny Pan Redaktor, że zaprzątnę uwagę Czytelników „Dnia“ rzeczą na pozór błahą, w istocie jednak niesłychanie istotną, zwłaszcza dla nerwowców, **dla których spokojny, nieprzerwany sen**, jest po prostu kwestją zdrowia. Na łamach pism codziennych i fachowych ukazują się często artykuły lekarzy-higjenistów, zalecające zażywanie snu przy otwartych oknach, a to przez wzgląd na stały dopływ świeżego powietrza, a zwłaszcza porą letnią, tak niezbędnego dla prawidłowej pracy płuc. Zalecenie piękne, racjonalne, słuszne i logiczne, lecz cóż z tego, kiedy urzeczywistnienie tej recepty higjenicznej natrafia na duże przeszkody ze **strony przygodnych hedonistów nocnych.**

I tak na ten przykład spóźniony jegomość, wracając o godz. 10 wieczorem z randki, biby czy innej koleżeńskiej schadzki, **z reguły zapomina klucza od bramy.** I nieprzezorny roztrzepaniec z wściekłym uporem, godnym lepszej sprawy, poczyna alarmować **całą kamienicę**, wprawiać w stan białej gorączki brutalnie z objęć Morfeusza wyrwanych a przytem Bogu ducha winnych lokatorów. Poczyna z całych sił walić w dłonie. Gdy pocznie niemi klaskać, oszaleć można, zwłaszcza, że potrafi nieproszone bić brawa przez **kilka godzin**, aż do skutku, to jest, gdy któryś z lokatorów bliski warjactwa widzi się zmuszonym dla uśmierzenia nerwów, wstać z łoża boleści, ubrać się i nieustępliwemu dandysowi bramę otworzyć. Dobrze, gdy tylko jeden taki zapominalski na noc się zdarzy. Piszący te słowa pamięta noce, w czasie których trzykrotnie zmuszony był przedzierżgnąć się w cerbera.

Albo — ta nocna manja radjowa, zwłaszcza u początkujących „radjotów“, którzy właśnie przed kilku dniami sprawili sobie aparat odbiorczy i na dobitek nieszczęścia kombinowanym tanim sposobem, t. j. aparat „okazyjny“, skrzeczący, przeraźliwie wyjący. Nowicjusz taki nie da za wygraną, dopóki nie „wyciaćka“ wszystkich stacyj nadawczych.

Tak czy owak, amator świeżego powietrza nocnego, klnąc na czem świat stoi, rygluje wszystkie okna i drzwi, byle tylko zdobyć odrobinę ciszy. Sądzę, iż przemówię w imieniu tysięcy towarzyszy niedoli, gdy zwrócę się do mącicieli ciszy nocnej z błagalnym apelem: Na miłość Boską — ciszej! Miejcie trochę litości! **Stały czytelnik.**

Na białym czworoboku

„Ronny“ kino Lux.

Wyświetlana na ekranie kina „Lux“ operetka „Ronny“ należy do rzędu najlepszych operetek filmowych. Reżyserja spoczywała w niezawodnych rękach Reinholda Schuentzea.

„Ronny“ znalazła doskonałą odtwórczynię w czarującej o miłym głosie Kate v. Naggy.

Wystawa piękna, ociekająca przepychem

O naszej młodzieży

Więcej uspołecznienia

Szeroką falą rozlały się po całej Polsce letnie obozy młodzieży. Nad brzegiem morza i u podnóża gór, w cieniu lasów i ponad lazurem naszych jezior i rzek stanęły namioty, rozbrzmiewa **pobudka harcerska.** W dziesiątkach obozów, campingów i kolonij młodzież nasza hartuje się, podnosi swą sprawność fizyczną, ciuła kapitał zdrowia na najbliższy rok pracy. Stajemy się rasą zdrową, rozmiłowaną w sportach, przygotowaną do trudów życia, do niewygód żołnierki.

Nie na tem jednak wyczerpują się nasze troski, gdy z dumą i rozrzewnieniem przyglądamy się rzeźkim zastępom młodego pokolenia, które niedługo wejdzie już w życie jako czynnik samodzielny i pocznie to życie kształtować. Tężyzna fizyczna nie jest i nie może być jedynem przygotowaniem do wejścia w życie i w grę tu wchodzą jszcze inne, ważniejsze z pewnością walory. Od wartości zaś, jakie młodzież wniesie z sobą w życie, zależy jutro naszego państwa i narodu. W imię tego jutra nie wolno nam zamykać oczu na to, że dzisiejsze pokolenie dorastającej młodzieży nie na wszystkich polach wykazuje konieczną ambicję i zrozumienie swych obowiązków.

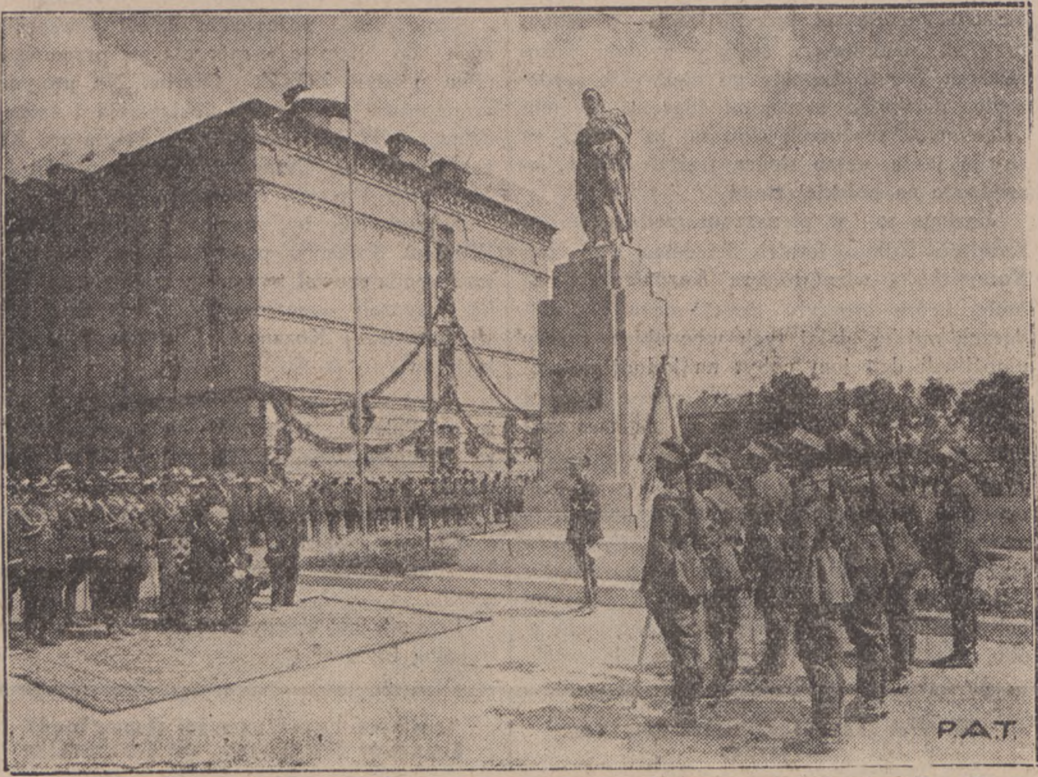
Brak naszej młodzieży odpowiedniej wytrwałości w pracy. Z pewnością t. zw. dyplom nie rozstrzyga o wartości człowieka. I z pewnością znane nam są trudne zaiste warunki, w jakich młodzież dziś zdobywa sobie prawo do nauki i wiedzy. Niemniej przeto stwierdzić należy, że zbyt mały procent uczących się kończy studja. Profesorowie uczelni wyższych i średnich skarżą się na niski poziom umysłowy i małą ambicję pracy swych uczni. **Pod względem wytrwałości studenci polscy ustępują studentom żydowskim czy ukraińskim,** studjującym razem z nimi w tej samej uczelni. Studencki ruch samokształceniowy, niegdyś tak bujny i produktywny, zamiera. Pisma młodzieżowe wykazują zbyt często niski poziom i brak rozleglejszych horyzontów.

Lecz wartości intelektualne nie są jeszcze wszystkiem. W okresie lat 1900 — 1914, kiedy to ruch młodzieżowy wybujał w Polsce najwspanialej, również rzadkim był typ studenta oddanego tylko czystej nauce, odwróconego od życia i nieczułego na hasła chwili. Tę młodzież cechował przedewszystkiem **instynkt społeczny.** Bezinteresowny idealizm kazał tej młodzieży już na ławie szkolnej zaprzysięgać się służbie narodowej i społecznej, współuczestniczyć w życiu zbiorowem i wyciskać na niem swe piętno. Na barkach młodzieży wyrósł rozległy tajny ruch oświatowy w b. Królestwie, emancypacyjny ruch ludowy i robotniczy we wszystkich trzech zaborach. Młodzież proklamowała i przeprowadziła strajk szkolny na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego, a w niewiele lat później ona to na terenie b. Galicji i w swych skupieniach zagranicznych była awangardą polskiej pracy wojskowej, prowadzonej pod hasłem orężnej walki z najeźdźcą.

Dzisiejsze pokolenie młodzieży polskiej jakby chorowało na anemję zmysłu społecznego. W naszych organizacjach i stowarzyszeniach społecznych zbyt mało widzimy młodzieży. Nie uczestniczy ona niemal zupełnie w pracy budowania rzeczywistości polskiej. Nie ima się konkretnych prac obywatelskich, zespołowych, choć tyle dziedzin życia zbiorowego leży odłogiem i mogą być uprawiane tylko zgodnym wysiłkiem inicjatywy i prężności społecznej. Tą realną pracą i szkołą obywatelską będzie przedewszystkiem udział w społecznej akcji oświatowej, która drogą odczytów i pogadanek, poprzez organizację obchodów i uroczystości, przedstawień i chórów, szkół prywatnych i przedszkoli itd. niesie szerokim rzeszom błogosławieństwo kultury i wiedzy i przetwarza je w hufiec świadomych obywateli. Tą pracą realną będzie propaganda idei spółdzielczości i tworzenie nowych oczek w tej potężnej, tak ważnej dziś sieci. Będzie nią każda praca społeczna, podjęta w imię aktualnych potrzeb dnia, która zleczy czyjąś niedolę, usunie krzywdę, złagodzi klasowe przeciwieństwa i starcia. Przy tych pracach nie widzimy dzisiejszej młodzieży. A równocześnie nie kształtuje ona swych poglądów politycznych i społecznych w ogniu twórczej dyskusji. Nie rzuca społeczeństwu nowych haseł i nie elektryzuje go ogniem swego entuzjazmu. Takie czy inne występy uliczne nie zastąpią z pewnością obowiązku realnej pracy i nie staną się szkołą obywatelskiego myślenia.

W dziedzictwie po dzisiejszem pokoleniu młodzież weźmie w swe ręce przyszłość państwa i będzie za nią odpowiedzialną. Dość więc wcześnie musi zrozumieć swoje obowiązki obywatelskie. Musi stanąć już dziś do warsztatu realnej roboty społecznej. **Tylko twórczy czyn może stać się obywatelską szkołą i ukształtować duszę naszej młodzieży tak, by stała się pożyteczną budowniczką przyszłości narodu i państwa.**

Odsłonięcie pomnika zwycięzcy z pod Stoczka



Kulminacyjnym punktem uroczystości 15 lecia 2 pulku ułanów grochowskich w Suwałkach, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej, było odsłonięcie pomnika bohatera powstania listopadowego, nieustraszonego dowódcy jazdy gen. Józefa Dwernickiego. — Na ilustracji naszej widzimy moment odsłonięcia pomnika, gdy do Pana Prezydenta Rzplitej (x) przemawia wnuk gen. Dwernickiego — p. por. rez. 14 pułku ułanów J. Dwernicki.

Święto Chrystusa-Króla w Polsce

W myśl úchwały Episkopatu Polskiego **tegoroczne święto Chrystusa-Króla odbędzie się pod hasłem: „Walka z bezwstydem i z pornografją w druku i w obrazku".**

Święto to jest równocześnie świętem Akcji Katolickiej w Polsce. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu rozpoczął już prace przygotowawcze, wydając komunikat z obszerną instrukcją o urządzeniu święta i rozesłał go do diecezjalnych Instytutów A. K. w całej Polsce. Niebawem rozpoczną się **intensywne przygotowania w diecezjach i po parafjach, aby godnie uczcić i złożyć hołd Chrystusowi-Królowi.** Święto Akcji Katolickiej, które odbywa się w **październiku**, musi stać się potężną manifestacją całej Polski katolickiej. Dzień ten da **hasło do bezwzględnej i konsekwentnej walki, z wszelkiego rodzaju bezwstydem i pornografją,** którą wyprzeć musi z rynku i obiegu katolicka moralność, katolicka prasa, literatura i sztuka.

Katolicy! Przygotowujcie się do czynu. Gdy padnie hasło w dniu święta Chrystusa-Króla, dajcie odważnie wyrazy swym przekonaniom, aby zaświadczyć prawdę o katolickiej Polsce.

Przyczyna katastrofy kolejowej pod Tczewem

Wstępne badanie przeprowadzone przez specjalną komisję śledczą, w której wzięli udział wicedyrektor dyrekcji kolejowej w Gdańsku, p. **Grützmacher i inspektor Ejsmond** z ministerstwa komunikacji, wykazało, że PRZYCZYNĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ POD TCZEWEM BYŁA ZBYT SZYBKA JAZDA NA ŁUKU, NA KTÓRYM KATASTROFA WYDARZYŁA SIĘ.

Onegdaj w południe tor kolejowy został uprzątnięty i otwarto na nim normalny ruch.

Z okien przejeżdżających obok miejsca katastrofy pociągów, widać tylko 5 wielkich pulmanowskich wagonów osobowych, leżących w różnych pozycjach tuż koło toru kolejowego.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi o swych sprawach

7-my Walny Zjazd Związku

W dniach 14 i 15 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie *7-my walny zjazd delegatów Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państw. Rzplitej Polskiej.* W zjeździe wezmą udział *delegaci 180 kół Związku* z całego terenu Rzplitej.

Obrady zjazdu, które odbywać się będą w sali Sądu Najwyższego poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny (Krakowskie Przedmieście), następnie zaś pochód ze sztandarami na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony zostanie wieniec.

Oprócz szeregu spraw organizacyjnych, na zjeździe omawiane będą *najaktualniejsze sprawy świata pracowniczego.* W pierwszym rzędzie więc zjazd rozważać będzie sprawę przestrzegania godzin służbowych i spoczynku niedzielnego, sprawę unormowania płac, wstrzymania redukcyj niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, przywrócenia awansów i szczebli, obsadzenia etatów, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, niedziele i święta itd.

Programy radjowe

Poniedziałek, 1 sierpnia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Przegląd Prasy Polskiej. 12,40 Urz. komunikat PIM; 12,45 Muzyka salonowa; 13,35 Beethoven: Sonata Kreutzerowska. 15.00 Komunikat gospodarczy; — 15,10 Piosenki w wyk. Józefiny Backer i Maurice'a Chevalier. 15.30 Przegląd komunikacyjny 15,40 Muzyka lekka; 16,35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,40 Pogad. w języku francuskim; 17,00 Koncert solistów; 18.20 Muzyka lekka i tan. z kaw. Gastronomja. 19,15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dz. Radjowy 19,45 Skrzynka pocztowa roln. 19,55 Program na dzień nast. 20,00 Muzyka operetkowa. 20,50 „Rozum czy instynkt" wygł. p. St. Hryniewicz 21,05 d. c. koncertu. 22,00 Muzyka taneczna; 22,40 Wiadomości sportowe; 22,50 Muzyka taneczna.

Misje dworcowe opieki nad kobietami

Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi udziela za pośrednictwem misyj dworcowych pomocy emigrantom, oraz posiada dla samotnie podróżujących kobiet i dzieci schroniska noclegowe na dworcach w następujących miejscowościach: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Grodno, Grudziądz, Kalisz, Katowice, Kielce, Kraków, Leszno Lublin Lwów Łódź, Ostrów, Poznań, Radom, Stanisławów Tczew Warszawa Wilno, Zbąszyń.

W związku z tem Syndykat Emigracyjny poleca emigrantom, aby zwracali się o pomoc do członkiń misyj dworcowych z biało-żółtemi opaskami na rękawach. Przedstawicielki misyj znajdują się na wszystkich wymienionych dworcach.

Uroczystość promocji 361 podporuczników piechoty

Dnia 7 sierpnia 1932 roku odbędzie się w szkole podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej promocja podchorążych na podporuczników, na którą to uroczystość Szkoła zaprasza rodziny podchorążych i przyjaciół szkoły. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9,30 mszą polową.

Wiadomości sportowe

ATTILLA ZWYCIĘŻA POGOŃ 5 : 2 (1:0)

Lwów 31. 7. We Lwowie bawiła węgierska drużyna Attilla, która rozegrała mecz z miejscową Pogonią, wygrywając 5:2 (1:0).

Gra mało ciekawa. Węgrzy specjalnie nie zaimponowali. Zwyciężyli raczej dzięki błędom tyłów Pogoni.

WARTA ODNOSI ZWYCIĘSTWO NAD CZESKĄ ZIDENICE.

Poznań 31. 7. W Poznaniu Warta rozegrała w sobotę mecz z czeską drużyną zawodową Zidenice, zakończony zwycięstwem gospodarzy 2:1 (0:0).

Goście poza dobrą techniką nie pokazali nic nadzwyczajnego. Gra była prowadzona w żywem tempie i naogół fair. W pierwszej połowie ataki obu drużyn nie umiały się zdobyć na skuteczne strzały. Po zmianie pól Scherffke uzyskał prowadzenie dla Warty. Ten sam gracz podwyższa kilka minut później stosunek bramek do 2:0 z rzutu karnego. Goście zdobywają honorowy punkt w ostatnich minutach.

Widzów zebrało się około 2 tysiące.

Przeciwnicy polskich wioślarzy

Los Angeles. (PAT) W Los Angeles odbyły się losowania wioślarskie Przedbiegi czwórek rozegrane zostaną 9 sierpnia. Walczą w pierwszym przedbiegu Niemcy, Brazylja i Włochy, a w drugim Ameryka, Japonja i *Polska.*

W dwójkach bez sternika Polska osada walczy w pierwszej grupie z *Francją i Ameryką* Do drugiej grupy wchodzą Nowa Zelandja, Anglja i Holandja.

Wyścig dwójek ze sternikiem odbędzie się 10 sierpnia (odrazu finał). Startują *Francja, Brazylja, Polska i Ameryka.*

Przed startem Kusocińskiego

Los Angeles. W Los Angeles odbyło się losowanie grup na 1500 i 5000 m. Przeciwnikami Kusocińskiego w biegu na 1500 m. są: Andrade Cornes, Cunningham, Edwards, Hilhouse, Luwmanen, Martensen, Rochard, Rodriguez Rorso.

Na 5 klm. Kusociński walczy z Burnsem, Barwichem, Davilv, Iso-Hollo, Petersonem, Pakersem, Porto, Rankinem, Rochardem, Syringiem, Silvą, Tahenahą i Zabalą.

Wyjazd Nurmiego opłacił się jednak...

Helsingfors. Mimo zakazu startu Nurmiego na Olimpjadzie, wyjazd jego do Los Angeles — zdaniem prasy fińskiej — opłacił się jednak. Nurmi w Ameryce — pisze prasa fińska — jest na ustach wszystkich. Dzienniki amerykańskie piszą o wiele wiecej o Nurmim, niż o kandydatach na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hooverze i Roosvelcie. Wagony farby drukarskiej zużywane są na jaknajbardziej szczegółowe opisy niezrównanej karjery „największego biegacza wszystkich czasów". Nurmi jest tym obywatelem fińskim, który przeprowadził na rzecz swej ojczyzny reklamę międzynarodową w największym stylu. Z tego punktu widzenia wyjazd jego oczywiście się opłacił, a dyskwalifikacja przez Międzynarodową Federację raczej wzmogła zainteresowanie się znakomitym biegaczem fińskim.

Dnia 31 lipca br. o godz. 11-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

ś. p.

ALEKSANDER DZIEWULSKI

właściciel maj. Przeczno

przeżywszy lat 73, o czem donoszą pogrążeni w głębokim smutku

żona, dzieci, zięć i wnuk.

Wprowadzenie zwłok od bramy kościoła św. Jana w Toruniu do świątyni odbędzie się we wtorek, dnia 2 sierpnia br. o godz. 20-tej. Nazajutrz o godz. 9.30 zostaną odprawione wigilje, zaś o godz. 10-tej — Msza św., poczem o godz. 10.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz przy ul. św, Jerzego w Toruniu.

Osobne zawiadomienia nie zostaną wysłane.

Dnia 31 lipca br. zasnęła w Panu zaopatrzona św. Sakramentami moja najukochańsza i najdroższa żona, nasza niezapomniana matka i bratowa ś. p.

Z LESZCZYŃSKICH

LUDOMIRA BEŁTOWSKA

żona doktora med. wet.

przeżywszy 40 lat; o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku i rozpaczy

mąż, dzieci i rodzina.

Eksportacja do kościoła św. Jakóba odbędzie się w czwartek rano godz. 8 z domu żałoby, poczem złożenie zwłok na cmentarzu.

TORUN

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 sierpnia 1932 r. o godz. 12-tej u sped. Sadeckiego licytować będę za gotówkę najwięcej dają-

2 nocne stoliki, płaszcz damski zimowy, kanapę pluszową, belę papieru do pakowania, maszynę do wyrobu korków, zegar ścienny i wiele innych rzeczy.
Rej. 1020/32 5385
Janowski, komornik sądowy, Szeroka 33.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

3 sierpnia o 8,50 sprzedaję w Grębocinie u Staszkiewiczów przymusowym przetargiem za gotówkę: walizę, sztylet, szablę; o 9 w Grębocinie w Firmie Cegła: lorki, 1300 m. toru kolejki polnej z podkładami, płyty do taczek, zwrotnice, o 10 w Grębocinie rozpoczęcie u Dzięgielowej, Katarzyńskiego, Strobla, wialnie, źrebaka, wóz, sanki, leżankę, bryczkę.
Bartkowiak, komornik sądowy, Toruń, Rabiańska 12
Rej. 1831/32. 5400

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2 sierpnia o 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 30 par bucików damskich; o 12,30 będąca w przechowaniu i-y Mikołajczak w Toruniu Grudziądzka 29 bryczke wyjazdową; o 13 przy Grudziądzkiej 72: różne deski, krzesła, szafy, kredensy, warsztaty stolarskie i inne; o 14 przy Jagiellońskiej 14: bormaszyny heblarki, różne sprzęty domowe; o 15 przy Chrobrego 22: samochód ciężarowy, wozy, motor, konia, wagę i inne.
1073/32 5398
(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy, Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 2 sierpnia br. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nicwałdzie u p. Płażewkiego: młockarkę do zapędu parowego i elewator.
1080/32
Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Adolfa i Jadwigi Ciesielski wspólników Firmy Kryszczyński i Ciesielski jawnej spółki handl. w Toruniu udziela się dłużnikom na wniosek z dnia 23 czerwca 1932 r. odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy t. j. do dnia 13 października 1932 r. Nadzorcą nad przedsiębiorstwem dłużników mianuje się Hieronima Merdasa z Torunia. 5386
5 N. 15/32 Zlec. 282/9
Toruń, dnia 13 lipca 1932 r.
Sąd Grodzki.

LICYTACJA.

Dnia 2 sierpnia o 11,30 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: Urządzenie sypialni, łóżko dziecięce.
Rej. 1412/32 5399
(—) Rzymyszkiewicz komornik sądowy, Toruń.

Zl. Nr. 211. (683

LICYTACJA

68 wybrakowanych koni wojskowych garnizonu grudziądzkiego odbędzie się dnia 5 sierpnia 1932 r. począwszy od godziny 8-ej na placu obok koszar gen. Hallera.

Przewodniczący licytacji:
(—) Rekucki, major
Kwatermistrz 18 p. ułanów.

Komitet Budowy Mostu Drogowego na Wiśle w Toruniu ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż maszyn budowlanych i narzędzi. Szczegółowe informacje wyśle Kierownictwo Budowy bezpłatnie na każde żądanie.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferta na kupno jednej lub kilku maszyn i narzedzie wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy w myśl przepisów Min. Rob. Publ. z dnia 23. 9. 27 r. L. dz. II—2303/27 należy wnosić do Komitetu budowy mostu najpóźniej do godz. 12-tej dnia 26 sierpnia 1932 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 sierpnia rb. o godz. 13tej w lokalu Komitetu Budowy Mostu w Toruniu przy ul. Piekary 35, I. p.

Oferent cofający po przetargu swoją ofertę lub nie zgłaszający się na wezwanie Komitetu w sprawie kupna maszyn czy narzędzi po oferowanej cenie — traci złożone wadjum na dobro Skarbu Państwa.

Toruń, dnia 25 lipca 1932 r.
Zlec. Nr. 283/IX 5387
Przewodniczący Komitetu Inż. K. Maćkowski.

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

Foto Sowchalski
Toruń, ul. Strumykowa.
4503

Matiasy

angielskie nadeszły St. Grelewicz, Wielkie Garbary 19, Tel. 853 Toruń. 5305

Okazyjnie

do sprzedania nieruchomość w śródmieściu miasta kuracyjnego, z zajazdem, restauracja z wyszynkiem obszerne podwórze, stajnie, składy, przedsiębiorstwa, okazyjnie do sprzedania. Cena 75.000 zł warunki do ugody. Zgłoszenia J. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2, skrzynka pocztowa 31. 5267

---

2 pokoje

umeblow z osobnem wejściem. Toruń, Rabiańska 6, m. 1. 5391

Wróciłem
Dr. med. Wiecki
lekarz-akuszer
BYDGOSZCZ
Dworcowa 47, tel. 1623.

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku E. V.
urządza
w niedzielę, dnia 7-go sierpnia 1932 roku w Sopocie w salach Domu Polskiego

uroczysty obchód jedenastej rocznicy swego istnienia

Początek zabawy ogrodowej o godz. 4-tej po południu.
Na program składają się:

1. Koncert orkiestry Pocztowców Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
2. Przemówienie p. Ministra Dr. Papée.
3. Przemówienie prezesa Gminy Polskiej posła Czarneckiego.
4. Popisy: śpiewacze, muzyczne i gimnastyczne.
5. Zabawa ludowa.

Wieczorem tańce.

Urządzając poraz pierwszy swoją rocznicę w własnym ogrodzie i lokalu, Gmina Polska zaprasza wszystkich Rodaków, aby przybyli na tą uroczystość.

Na pokrycie kosztów pobierać będziemy wstępne po 30 fen. od osoby, dla dzieci do 14 lat wstęp bezpłatny.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Wszechstronnie doświadczony

rolnik

poszukuje posady rządcy-administratora lat 34, żonaty, 16 lat praktyki w Poznańskiem i na Pomorzu. Na życzenie 2 — 3000 zł. kaucji. Łask. zgłoszenia do „Gazety Morskiej" w Wejherowie. 5397

Sprzedam

pianino za gotówkę. Wojskowy dom familijny nr. m. 8. Podgórz, koło poczty. 5388

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 4308

Zgubioną

książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Włocławek na nazwisko Stanisław Jaśkulski unieważniam. 5392

SZKŁO

okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski
poleca
szklarnia
K. Lesiński
Gdynia, Sienkiewicza
Szklenie will i domów

Dyrekcja

Prywatnej Szkoły Przygotowawczej **im. Marji Konopnickiej w Toruniu ul. Warszawska 10/12** przyjmuje wpisy dzieci od lat 6-ciu codziennie **od g. 13-tej do 14-tej i od 17-tej do 18-tej.** 5390

---

2 pokoje

umeblowane dla 2 osób razem. Toruń, ul. Przedzamcze 18, I. ptr. 5394

Zwózki
Transport mebli
Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Eks edycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej
Ludwik Szymański
Toruń 4505
Żeglarska 3. telef. 909

Baczność!

Za bezcen dostaniesz różne używane meble. Gdzie? w „Occasion". Toruń, Kopernika 30, „Occasion". 5393

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Szlifowanie

wszelkich cylindrów z gwarancją półroczną po cenach konkurencyjnych tylko w firmie „Autoarma" Bydgoszcz Zduny 6, tel. 1824. 5056

PRACOWNIA
FUTER
Toruń, na ulicy Bydgoskiej 44-46 będzie czynna od 1 sierpnia. 4552

Dla składu rzeźnickiego poszukuję

ekspedjentki

Zgłoszenia Gdynia, 10 Lutego, Hanke

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedz., dn. 1 VIII. o godz. 20.00
„Marjusz"
Sztuka w 4 aktach Pagnol'a
(Ceny do połowy zniżone).

We wtorek, dn. 2. VIII. o godz. 20-tej
tani wtorek zamiast VIII taniej środy po cenach najniższych od 0.30 do 1.30 zł.
„Szpieg"
Sztuka w 3 aktach Kistemecersa.

W środę, dnia 3 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa z Ciechocinka
PREMJERA
„Krusia Leśniczanka"
Operetka w 3 aktach J. Jarno.

W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 20-tej
„Marjusz"
Sztuka w 4 aktach Pagnol'a
(Ceny do połowy zniżone).

Telegramy
Z ostatniej chwili

Uroczystości „Święta Morza“

(Dokończenie ze str. 2-giej)

wą obroną języka, ziemi, kultury i mienia i całej tradycji przodków przed chciwym spadkobiercą rycerzy krzyżackich,

wzmacniamy dziś nierozerwalność węzłów naszych z Polską i ślubujemy Jej wierność i wytrwałość niezłomną w pełnieniu straży przy tej niezwalczonej twierdzy polskiej nad Bałtykiem.

Gdynia, dn. 31 lipca 1932 r.

Podpisy i pieczęcie:

Starosta Krajowy,

Pomorska Izba Rolnicza.

Puck. Kowalewo, Kartuzy. Gdynia. Kościerzyna. Tczew. Pelplin. Skarszewy. Starogard. Gniew. Czersk. Sępolno. Kamień. Chojnice. Tuchola. Nowe. Świecie. Więcbork. Chełmno. Gorzno. Chełmża. Wejherowo. Grudziądz. Brodnica. Radzyń. Lubawa. Nowemiasto. Wąbrzeźno. Lidzbark. Działdowo. Golub. Toruń. Łasin. Podgórz.

Adres jest olbrzymim dokumentem pergaminowym, bogato zdobionym herbami Polski, Pomorza i miast pomorskich. Składa się z dwóch kart, na 1-szej tekst ślubowania, na 2-iej podpisy i pieczęcie.

Dopiero na samo zakończenie powstał P. Prezydent Rzeczypospolitej, wypowiadając słwa, które zdobią czoło naszego numeru.

Po przemówieniu p. Prezydenta z wybrzeża portowego popłynęła na Morze pieśń: „NIE RZUCIM ZIEMI...“, podchwycona przez wielotysięczne tłumy.

Po śniadaniu w Jachtklubie P. Prezydent wraz z towarzyszącymi Mu dygnitarzami udał się na Oksywie, skąd następnie samochodem przybył na defiladę.

Imponująca defilada przed Majestatem Rzeczypospolitej

Ostatnim punktem oficjalnej części programu, najbardziej fascynującym tłumy i bodajże najefektowniejszym, była **defilada**, która jak przewidywano w programie, trwała blisko 2 godziny. Jako teren dla defilady wybrano **piękną i szeroką ulicę 10 Lutego.** Naprzeciw gmachu urzędu pocztowego ustawiono **3 trybuny, jedną dla p. Prezydenta Rzplitej** i jego świty, **drugą nieco większą, dla przedstawicieli Rządu i władz,** trzecią dla 1000 osób **dla publiczności.** Zarówno strona techniczna jak i dekoracja trybun budziły ogólny **zachwyt.** Ulice przez całą długość przybrane były zielonemi girlandami i licznemi łopoczącemi na wietrze flagami o barwach narodowych. **Domy prywatne i gmachy państwowe rywalizowały z sobą pod względem dekoracyjnym — nie żałowano niczego, by upiększyć miasto.**

Na długo przed godziną 14 chodniki po obu stronach ulicy 10 Lutego i trybuny zajęły **niezliczone tłumy ludzi,** tych, którzy wykupili miejsca lub mogli wykazać się kartami wstępu. Reszta, **kilkudziesięciotysięczne rzesze,** zajęły wszystkie ulice, przez które miały się przesunąć defilujące oddziały **zapełniły dachy, okna i puste place morzem głów.** W pobliżu trybuny prezydjalnej ustawiło się **kilka delegacyj,** a wśród nich **norweska szkoła morska,** która bawi na wybrzeżu od kilku dni, oraz **pluton strzelców podhalańskich** w swem oryginalnem umundurowaniu. Tuż przy trybunie ustawili się **dowódcy i oficerowie wielu pułków** naszej armji.

Nieomal **wszystkie formacje wojskowe** były reprezentowane.

Krótko po godz. 14, gdy tylko skończyły się **uroczystości nad brzegiem morskim,** zaczęli zjeżdżać się przedstawiciele władz. Wreszcie **witany entuzjastycznie przez publiczność okrzykami „Niech żyje“ PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ** wraz ze swoją świtą. **Miejsca na trybunie prezydjalnej zajęli P. Prezydent, premjer Pryster, wojewoda pomorski Kirtiklis, admirał Świrski, generał Norwid-Neugebauer, generał Orlicz-Dreszer, generał Pasławski.**

Rozpoczęła się blisko 2 godzinna imponująca defilada, w której brało udział **kilka tysięcy wojska, setki pocztów sztandarowych,** organizacyj i związków, licznie i mniejlicznie reprezentowane **delegacje towarzystw i cechów wszystkich niemal miast, miastaczek, a nawet wsi Rzeczypospolitej ze stolicą na czele,** oraz **blisko 30 orkiestr.**

Defiladę prowadził pułk. Dr. Abraham, dowódca brygady kawalerji w Toruniu na czele pocztu dowództwa.

W blasku złotych promieni jarzącego słońca, wśród niebywałego podniecenia tłumów **przedefilowały na czele** z orkiestrą marynarki wojennej **oddziały marynarki wojennej w Gdyni, lotnictwa morskiego w Pucku, szkoły podchorążych** wojsk sanitarnych z Warszawy (obozującej w Cetniewie) **bataljon morski z Wejherowa.** Dalej **przy dźwiękach połączonych 4 orkiestr kawalerji z fanfarami przesunęły się** gorąco oklaskiwane **8 pułk strzelców konnych z Chełmna, 18 pułk ułanów z Grudziądza, 2 pułk szwoleżerów ze Starogardu, 16 pułk ułanów z Bydgoszczy, oraz delegacje z pocztami** sztandarowemi, **11 dywizjonu artylerji konnej,** szwadronu saperów 4 brygady jazdy, 15 pułku ułanów z Poznania i 8 dywizjonu artylerji konnej.

Defiladę organizacyj towarzystw i związków rozpoczęła **straż graniczna i morska,** za nią szły **oddziały Przysposobienia Wojskowego** w mundurach i pod bronią, **Związek Strzelecki** w wielkiej sile, **kolejowe Przysposobienie Wojskowe z 15 sztandarami, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe** pieszo i na rowerach.

Owacyjnie witano **polskie organizacje z Gdańska: Sokoła, Kolejarzy i Wojaków,** (Sensację również budziła grupka 3 osób z transparentem: „Artyści krakowscy, przybyli Wisłą w balji, witają polskie morze“). Licznie były reprezentowane **związki i organizacje z Mościc, za góralami szli Łowiczanie, za Kurpiami Krakowiacy** z orkiestrą na czele, wygrywającą „Krakowiaczek ci ja“. Dalej szli **górnicy, poznaniacy itd itd., a wszyscy z transparentami, zapewniającemi o wielkiej miłości całego narodu do morza.**

Entuzjazm się wzmógł, gdy ujrzano **młodych Polaków z Litwy, delegacje z Ameryki, młodzież czechosłowacką i jugosłowiańską.** Szły dalej znowu szeregi tysięcznych rzesz. **CHYLIŁY SIĘ DZIESIĄTKI I SETKI SZTANDARÓW PRZED MAJESTATEM RZECZYPOSPOLITEJ.** Zdawało się, że końca nie będzie, **że nie umilkną gromkie okrzyki i brawa.**

Imponująca defilada skończyła się wreszcie. **P. Prezydent w otoczeniu 2 szwadronów 18 pułku ułanów udał się na Oksywię.**

* * *

Uroczystości gdyńskie zgromadziły przeszło 100 TYSIĘCY LUDZI, z czego CONAJMNIEJ 70 TYSIĘCY Z CAŁEGO KRAJU I NAWET Z POZA GRANIC POLSKI.

Hitler panem Niemiec
Wyniki wyborów do Reichstagu

Berlin, 1. 8. (PAT). Przebieg wczorajszego głosowania zarówno w Berlinie jak i na prowincji był naogół spokojny. W kilku miejscach doszło jednak do starć, w których według dotychczasowych doniesień **jedna osoba została zabita,** a szereg innych odniosło rany.

Berlin, 1. 8. (PAT). Według biura Wolffa, wyniki wyborów do godz. 22,30 przedstawiają się następująco: **Oddanych głosów jest 26.280.200,** z czego otrzymali **soc. demokr. 5.739.100, narod. socjal. 9.537.400, komuniści** 3.964.900, **centrum** 3.318.600, niemiecko **narod.** 1.578.700, **niemiecka partja lud.** 329.000, partja gospod. 103.200, **niem. partja państw.** 381.200 **bawarska partja lud.** 756.800, **Landvolk** 22.200, **chrz.-socjal.** 245.800, pozostałe oraz nieważne 403.500. Zaznaczyć należy, że w **35 okręgach wyborczych przedstawiono 62 listy.** Głosy więc, umieszczone w ostatniej rubryce pod pozostałe partje i nieważne oddane zostały na listy ugrupowań nie wymienionych.

Ostatnie wyniki wyborów

Berlin, 1. 8. (tel. wł.). Na podstawie obliczeń, dokonanych około północy, w których wzięto pod uwagę 36,2 miljony głosujących, można uważać za pewne, iż **socjaldemokraci otrzymają 129 mandatów, narodowi** socjaliści 226 **mandatów, komuniści 87, centrum 78, bawarska partja ludowa 18, niem.-narodowi** 36, niem. **partja ludowa 7** i **partja gospodarcza 2.**

Skandaliczne znieważenie godła państwowego
przez radcę poselstwa niemieckiego w Warszawie

Wczoraj o g. 10,30 mieszkańcy domu przy ul. **Aleje Róż 1 w Warszawie zostali zdumieni faktem zdjęcia z domu flagi państw.**

W domu tym mieszka **baron Emil von Rintelen, radca poselstwa niemieckiego, pełniący od tygodnia obowiązki posła Rzeszy w Warszawie.**

Do dozorcy tego domu zgłosił się **lokaj Rintelena niejaki Rupniak z żądaniem zdjęcia flagi państwowej,** zawieszonej przed domem na kracie Dom jest własnością obywatela ziemskiego Mikulicza Radeckiego. **Dozorca naturalnie odmówił żądaniu zdjęcia flagi,** oświadczając, że dzisiaj jest święto narodowe. Wówczas **lokaj Rintelena flagę zerwał.** Dozorca zawiadomił właściciela domu, który polecił flagę powtórnie zawiesić.

O godz. 3 **przy kracie zjawił się jakiś mężczyzna, który ponownie zerwał flagę.** Policjant, pełniący służbę przed gmachem ambasady francuskiej, wylegitymował nieznajomego. Okazało się, że **FLAGĘ ZERWAŁ EMIL BARON VON RINTELEN, RADCA POSELSTWA NIEMIECKIEGO.**

Dla uniknięcia dalszych pdodobnych prowokacyj postawiono przed domem specjalny posterunek, który pilnuje zawieszonej **ponownie chorągwi polskiej.**

Włosi zwycięzcami Tour de France

Paryż, 1. 8. (PAT). W niedzielę **zakończony został słynny bieg dookoła Francji t. zw. tour de France.** Na ostatnim etapie, prowadzą ym z Amiens do Paryża na dystansie 159km. zwyciężył Francuz Leducq w czasie 4 godz. 52 m. 38 sek. **W ogólnej klasyfikacji zwyciężył również Leducq,** zdobywając zaszczytny tytuł mistrza tour de France. Leducq przebył 4.520 km., podzielonych na 21 etapów w ciągu 154 godz. 11 min. 42 sek., drugie miejsce zajął Niemiec **Stoeppel** — 154 godz. 35 min. 52 sek W **klasyfikacji narodowej zwyciężyły Włochy** 464 godz. 57 min. 41 sek., drugie miejsce — Belgja trzecie — Francja, czwarte — Niemcy, piąte Szwajcarja. Z 80 uczestników do mety przybyło 57.

Farsa zeppelinowska

Pociągi zwożące wielotysięczne rzesze **ze** wszystkich stron Rzeczypospolitej, na „święto morza“ do Gdyni, specjalnie uważnie, choć z jakimś dziwnym smętkiem w oczach, obserwowali gdańszczanie. Więcej ich napewno interesowały sznury naszych wspaniałych pociągów, niż bluffowate „uroczystości lotnicze“ we Wrzeszczu, z kosztowną (przeszło 50.000 guldenów!) wizytą „Graf'a Zeppelin'a“. Wspaniały to jednak, — przyznać trzeba, — statek powietrzny. Stalowy pancerz, cygarowatego kształtu, pędzony pięciu wielkiemi śmigłami, kąpał się w promieniach porannego słońca, pyszniąc swą wielkością i piękną srebrną barwą kadłuba — gdy przelatywał w pobliżu naszej dumy i chwały narodowej — Gdyni. W bardzo charakterystyczny sposób powitało go trzy tysiące pasażerów jednego z pociągów zdążających do Gdyni. Gdy sterowiec poszybował wzdłuż pociągu, znajdującego się właśnie na terenie gdańskim, z piersi pasażerów rozległ się potężny śpiew: — „Nie damy ziemi skąd nasz ród“....

Sterowiec niemiecki **„Zeppelin“ przeleciał** w pobliżu Gdyni w stronę Gdańska **przed godz. 7 rano, a nieco później już wracał,** udając się z wycieczką do Szwecji, **tak że przelot jego nie nastąpił podczas uroczystości i** nie miał właściwie charakteru prowokacji.

Sztandar olimpijski na maszcie

Los Angeles, 1 8. (PAT) W sobotę o godz. 14,30 według czasu amerykańskiego nastąpiło *uroczyste otwarcie 10 olimpjady w Los Angeles.* W loży honorowej zasiadł wiceprezydent Stanów Zjedn. *Curtis w* otoczeniu przed stawicieli rządu, władz cywilnych, wojskowych, korpusu dyplomatycznego, *przedstawicieli związków sportowych i świata dziennikarskiego.* Olbrzymi stadjon był wypełniony przez *105 tys.. widzów.* Nad stadjonem powiewał las *różnobarwnych flag 49 państw.*

Po odśpiewaniu hymnu olimpijskiego wygłosił krótkie przemówienie twórca nowoczesnych olimpjad *baron de Coubertin.* Nad stadjonem pojawił się balon, który krążył przez cały czas trwania uroczystości. Otwarcia olimpjady dokonał wiceprezydent Curtis. Na głównym maszcie stadjonu podniesiona została *flaga olimpijska, symbolizująca* 5 części świata

O godz. 14,55 wiceprezydent Curtis przyjął defiladę narodów, w której wzięli udział przedstawiciele 49 państw. *Polska drużyna ubrana w specjalne stroje reprezentacyjne wy* warła doskonałe wrażenie. Jako pierwszy kroczył *wioślarz Ślązak ze sztandarem polskim z Białym Orlem* za nim postępowało kierownictwo naszej ekspedycji z konsulem *Hulanickim* na czele, dalej trójka pań, a następnie zawodnicy czwórek.

Los Angeles 1. 8. (PAT) Losowanie przed biegów w Los Angeles dało następujący rezultat: na 1500 metrów *Kusociński* startuje razem z Marthensem (Norwegja), Ronardem (Francja) i Edwarsem (Kanada) Na 5000 metrów przeciwnikami Kusocińskiego w przedbiegu są Iso Hollo (Finlandja) Zabala (Argentyna) i Peterson (Szwecja).

Mecze ligowe

WARSZAWIANKA—LEGJA 2:1.

Warszawa, 1. 8. (PAT). Na stadjonie Legji w meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka niespodziewanie pokonała Legję 2:1 (1:0).

22 P. P. — GARBARNIA 3:1.

Kraków, 1. 8. (PAT). W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy 22 p. p. a Garbarnią, zakończony niespodziewanem zwycięstwem 22 p. p. 3:1 (0:1).

ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH. ZMUSZENI JESTEŚMY NASZ DODATEK SPORTOWY — „SPORT I KULTURA FIZYCZNA“ UMIEŚCIĆ DOPIERO W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
4 . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrowolski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialuy na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“. „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł